Wyrazy czci i miłości Wielkiemu Stalinowi w 71 rocznicę Jego urodzin – śle robotnicza Łódź

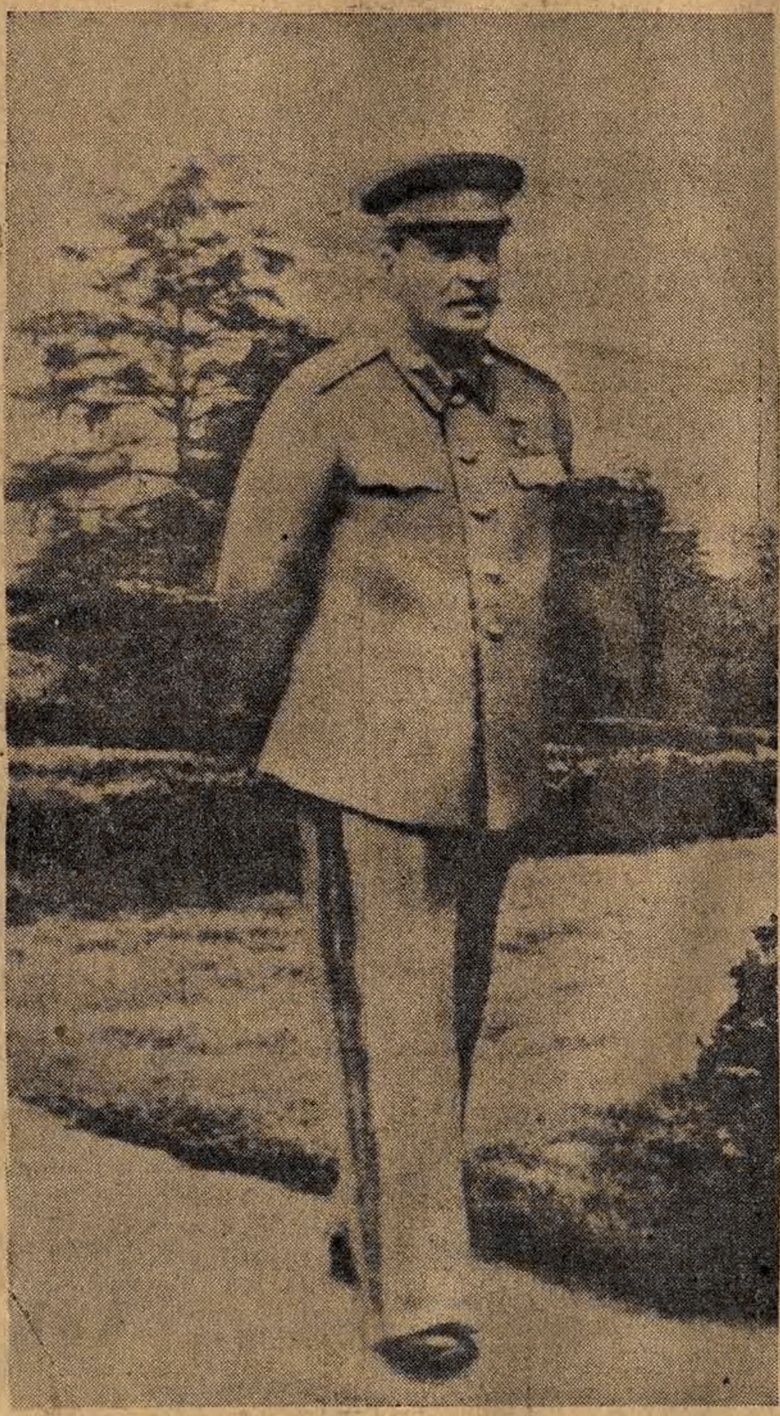
Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) | CZWARTEK, 21 GRUDNIA 1950 ROKU | 351



„Ogromne doświadczenie Partii Lenina i Stalina, pełne głębokiej mądrości rady towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela naszego narodu, w węzłowych zagadnieniach rozwoju Polski Ludowej, pomogły naszej Partii w wytyczeniu jasnej perspektywy socjalizmu, pomagając jej prowadzić naród polski drogą politycznych i społeczno-gospodarczych zwycięstw.“

(Z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin towarzysza Józefa Stalina).

Orędownik przyjaźni polsko-niemieckiej
Prezydent NRD Wilhelm Pieck
opuścił Polskę serdecznie żegnany przez lud Warszawy

WARSZAWA (PAP) — Po dwudniowym pobycie w Warszawie Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wraz z członkami rządu i towarzyszącymi mu osobami opuścił dnia 20 bm. w godzinach wieczornych Polskę.

W toku przeprowadzonych rozmów ustalono całkowitą zgodność poglądów na sytuację i stosunki międzynarodowe, co znalazło też wyraz w przemówieniach Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na przyjęciu w Radzie Państwa.

W czasie swoich spotkań z ludnością Warszawy, Prezydent Wilhelm Pieck przyjmowany był wszędzie gorąco i serdecznie.

Odjeżdżającego Prezydenta NRD i towarzyszących mu przedstawicieli NRD żegnali na dworcu: członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, premier rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Hilary Chełchowski, minister Spraw Zagranicznych — Zygmunt Modzelewski, wiceminister Obrony Narodowej — Władysław Korczyc, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, Jerzy Albrecht oraz licznie zgromadzona ludność Warszawy.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, personel misji dyplomatycznej NRD, przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

Do granicy odprowadzili gości szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. i kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ — Henryk Birecki. Prezydentowi Pieckowi towarzyszy również do granicy szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Friedrich Wolf.

Wraz z Prezydentem NRD udał się do Berlina szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Jan Izydorczyk.

Pobyt Prezydenta Wilhelma Piecka upłynął w serdecznej atmosferze przyjaźni i przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wszechstronnej współpracy i przyjaznych stosunków między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

* * *

WARSZAWA (PAP) — Przed odjazdem gości z NRD plac przed Dworcem Głównym w Warszawie wypełniło 10 tysięcy mieszkańców Stolicy. Młodzież, niosąca flagi o barwach czerwonych oraz barwach narodowych Polski i NRD, ustawiła się zwartym szpalerem, prowadzącym do trybuny. Reflektory oświetlają setki wielkich portretów genialnego Chorążego idei pokoju i przyjaźni między narodami — Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Prezydenta NRD Wilhelma Piecka. Transparenty z hasłami w języku polskim i niemieckim głoszą: „Niech żyje wspólna walka polskich i niemieckich mas pracujących o pokój i przyjaźń między narodami!“, „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!“.

„Sta — lin, Bie — rut, Pieck“ — zrywa się potężny okrzyk wszystkich zgromadzonych, gdy na plac przybywa Prezydent NRD Wilhelm Pieck w otoczeniu towarzyszących mu przedstawicieli NRD oraz przedstawicieli najwyższych władz Rzeczypospolitej.

W imieniu rządu i narodu polskiego Prezydenta Piecka oraz przedstawicieli NRD — żegna wicepremier Chełchowski:

Czcigodny Panie Prezydencie!
Szanowni i Drodzy Goście!
Drodzy Towarzysze!

W imieniu Rządu i narodu polskiego przypada mi zaszczyt podziękować Wam za Waszą historyczną wizytę w naszym kraju.

Wasz dwudniowy pobyt w Warszawie zamanifestował światu uczucia wzajemnej przyjaźni, które jednoczą obecnie w jednym obozie pokoju, demokracji i postępu dwa narody, dwa państwa, które od wieków żyły ze sobą we wzajemnej nieufności, w stanie ciągłej wojny. **Jednakowoż nierozerwalne więzy internacjonalizmu proletariackiego łączyły od wielu, wielu lat polską klasę robotniczą z niemiecką klasą robotniczą.**

W osobie Wilhelma Piecka naród polski czci nie tylko najwyższego dostojnika Niemieckiej Republiki Demokratycznej, lecz długoletniego przywódcę niemieckiego ruchu rewolucyjnego, przyjaciela Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina. **Imię Wilhelma Piecka obok Ernesta Thaelmana przypomina polskiej klasie robotniczej bohaterskie walki toczone przez rewolucyjny proletariat niemiecki przeciw nienawistnemu reżimowi hitlerowskiemu.**

Dzisiaj, gdy imperialiści amerykańscy usiłują rozpętać nową wojnę światową, gdy pozostawiają Koreę w ruinach i zgliszczach, ociekającą krwią, gdy cała propaganda amerykańska jest nastawiona na wywołanie wojennej histerii, zastosowanie bomby atomowej i wodorowej, gdy imperialiści amerykańscy gorączkowo szykują remilitaryzację Niemiec Zachodnich dla uczynienia z nich bazy wypadowej przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, — istnienie w centrum Europy państwa szczerze demokratycznego, stojącego na straży pokoju jest jednym z ważnych czynników, pozwalającym wierzyć, że **plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, nowych hitlerowców zza oceanu i ich popleczników w Europie, rozbiją się o niewzruszony mur niezłomnych sił obozu pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele.**

Mamy nadzieję, że Wasz pobyt w naszym kraju pozwolił Wam stwierdzić na własne oczy **pragnienie pokoju całego naszego narodu, zjednoczonego wokół swego rządu i swego**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Życzenia KC PZPR dla Józefa Stalina

Do Towarzysza JÓZEFA STALINA

W dniu 71-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze pozdrowienia i serdeczne życzenia długich lat życia i zdrowia dla dobra całej postępowej ludzkości, dla zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Kierując się Waszymi wskazaniami i naukami, które rozwijają i pogłębiają marksizm - leninizm — ten niezawodny oręż klasy robotniczej — polskie masy pracujące budują z entuzjazmem ustrój sprawiedliwości społecznej — ustrój socjalistyczny.

Wasza pomoc i przyjaźń, jaką okazaliście i okazujecie nadal naszemu narodowi, Wasza nieugięta walka o pokój i niepodległy byt narodów, budzi do Was gorące uczucia miłości najszerszych mas ludu polskiego.

W chwili, gdy amerykańscy imperialiści czynią gorączkowe przygotowania do nowej wojny światowej i odbudowują neohitlerowską machinę wojenną w Niemczech Zachodnich, naród polski bardziej zwarty i jednolity w swej woli niż kiedykolwiek, łączy się z bratnimi narodami Wielkiego Związku Radzieckiego w wytrwałej pracy nad umocnieniem obozu pokoju.

Naród polski jest głęboko przekonany, że coraz mocniejszy i potężniejszy światowy obóz pokoju, któremu przyświecają Wasze idee i wskazania, pokrzyżuje zbrodnicze plany imperialistów.

PRZEWODNICZĄCY
KOMITETU CENTRALNEGO PZPR
Bolesław Bierut

Wybory do rad terenowych w ZSRR
— nowym zwycięstwem demokracji radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Ze stolic republik radzieckich, w których odbyły się dnia 17 bm. wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego, napływają w dalszym ciągu meldunki o przebiegu wyborów.

W wyborach delegatów do Moskiewskiej Rady Obwodowej wzięło udział 99,98 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców. We wszystkich 350 okręgach wyborczych na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,75 proc. ogólnej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu. Przeciwko tym kandydaturom głosowało 0,25 proc. ogólnej liczby wyborców biorących udział w głosowaniu. Komisja wyborcza unieważniła 17 kartek. Wszyscy wybrani delegaci są kandydatami bloku komunistów i bezpartyjnych.

W głosowaniu, w 26 okręgu wyborczym w Leningradzie, z którego do Leningradzkiej Rady Obwodowej kandydował Józef Stalin, ogółem głosowało 29.904 osób. Na Stalina padło 29.904 głosy. Tak więc w wyborach wzięło udział 100 proc. wyborców i wszyscy oddali swe głosy na Józefa STALINA.

Jednogłośnie wybrano również do Leningradzkiej Rady Obwodowej i Leningradzkiej Rady Miejskiej — **Mołotowa, Malenkowa, Berię i Bułganina.**

W Kijowie w wyborach do Kijowskiej Rady Miejskiej delegatów ludu pracującego, wzięło udział 99,99 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wyborców.

W stolicy Białoruskiej SRR — Mińsku — w wyborach do rady miejskiej wzięło udział 99,98 proc. ogólnej liczby wyborców.

Prasa radziecka komentuje nadal szeroko przebieg wyborów do rad terenowych, które odbyły się 17 grudnia bm. w 9 republikach związkowych. Wybory te wpisały nową kartę do historii państwa socjalistycznego. W toku kampanii wyborczej miliony obywateli radzieckich włączyły się aktywnie do życia społecznego.

Nasze wybory — podkreślają „IZWIESTIA“ w artykule wstępnym — wykazały raz jeszcze całemu światu siłę i niezwyciężoność radzieckiego państwa socjalistycznego.

Dziennik „KRASNAJA ZWIEZDA“ podkreśla, że wybory do rad terenowych były nowym zwycięstwem demokracji radzieckiej. Narody ZSRR cenią swe wielkie prawa i wolności demokratyczne zagwarantowane przez Konstytucję Stalinowską.

Na stalinowską troskę o dobrobyt mas pracujących, ludzie radzieccy odpowiadają wzmożeniem swej energii twórczej i inicjatywą w walce o dalsze wzmacnianie potęgi i siły swej ojczyzny. Podstawowe zadania stalinowskiej 5-latki powojennej — zostały wykonane.

We wszystkim tym — stwierdza dziennik — widoczna jest **wielka siła twórcza demokracji radzieckiej**, pobudzająca wciąż nowe źródła twórczej działalności najszerszych rzesz narodu radzieckiego we wszystkich gałęziach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Prasa stołeczna podkreśla ogromny **entuzjazm wyborców w Moskwie, Leningradzie i innych miastach, w których kandydował Józef Stalin.**

Wielki wódz narodu radzieckiego wybrany został jednogłośnie do **moskiewskiej, leningradzkiej, swierdłowskiej, saratowskiej, tobolskiej** i wielu innych rad miejskich.

W miastach tych odbyły się masowe wiece, na których wyborcy radzieccy dali wyraz swej **głębokiej miłości dla Wielkiego Chorążego Pokoju — Stalina.**

STALIN
— wielki kontynuator
dzieła
Marksa - Engelsa - Lenina

Pod powyższym tytułem odbędzie się dziś o godz. 19-ej

ODCZYT

w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1

Polsko-czechosłowacka umowa kulturalna na 1951 r.

PRAGA (PAP). — W dniach od 13 do 19 grudnia br. obradowała w Pradze polsko-czechosłowacka komisja mieszana dla realizacji umowy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją.

W wyniku przeprowadzonych rozmów, podpisany został plan realizacji umowy kulturalnej na rok 1951.

W ogłoszonym komunikacie, komisja wyraża przeświadczenie, że pogłębienie współpracy na polu kulturalnym przyczyni się do dalszego wzmocnienia przyjaźni między narodami Polski i Czechosłowacji, wzmocnienia obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Uwaga, korespondenci fabryczni!

W związku z uchwałą Rządu i Partii „O rozpatrywaniu skarg i zażaleń oraz skuteczności krytyki prasowej“ odbędzie się dzisiaj o godzinie 17 w lokalu redakcji „Głosu Robotniczego“ przy ul. Piotrkowskiej 86 III p.

Narada korespondentów fabrycznych miasta Łodzi

Obecność obowiązkowa.

Armia ludowa naciera pomyślnie
na wszystkich frontach w Korei

PEKIN (PAP). — W komunikacie z 19 grudnia br. dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje:

Oddziały armii ludowej prowadzą w dalszym ciągu natarcie na wszystkich frontach.

Na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe prowadziły pomyślne działania bojowe, wyzwalając dalsze miasta i wsie.

Na południe od Hamhynu i na północ od Wonsanu wojska ludowe wyzwoliły miasta **Czonphen, Jonan, Kowon, Munczhon** i wiele innych miejscowości. W ten sposób, po rozgromieniu i wypędzeniu nieprzyjaciela z wybrzeża wschodniego, **oddziały armii ludowej wyzwoliły całkowicie prowincję północny Hamgen i południowy Hamgen oraz północną część prowincji Kanwon.**

Działające w rejonie Hamphe oddziały armii ludowej rozgromiły w ciągu ostatnich dni kilka jednostek nieprzyjacielskich i wzięły do niewoli ponad 360 żołnierzy i oficerów.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Mimo że większość dzienników amerykańskich usiłuje w dalszym ciągu wmówić swym czytelnikom, że przyczyny porażek interwentów amerykańskich w Korei należy sobie tłumaczyć rzekomo olbrzymią przewagą liczebną wojsk północno - koreańskich i ochotników chińskich — niektórzy komentatorzy zaczynają przyznawać, że wyjaśnienie takie jest niesłuszne, i że wojska ludowe zawdzięczają swe zwycięstwa przede wszystkim lepszemu dowództwu i lepszej strategii.

Plany roczne
wykonane przed terminem

ZPB W PABIANICACH

ZPB w Pabianicach wykonały swój roczny plan państwowy i zobowiązaniowy.

HUTA SZKŁA W SKIERNIEWICACH

W dniu 19 grudnia rb. Huta Szkła w Skierniewicach wykonała swój roczny plan wartościowy i w tonażu.

CUKROWNIA OSTROWY

Cukrownia Ostrowy koło Kutna wykonała swój roczny plan produkcyjny.

EKSPOZYTURA CENTRALI PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Ekspozytura Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Łodzi melduje, że plan roczny wykonano w dniu 9 grudnia rb.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych wykonało plan wartościowy w dniu 13 grudnia.

ZPB IM. DUBOIS

Wykończalnia ZPB im. Dubois zrealizowała roczny plan produkcyjny 18 grudnia.

Orędownik przyjaźni polsko-niemieckiej
Prezydent NRD Wilhelm Pieck
opuścił Polskę serdecznie żegnany przez lud Warszawy

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Prezydenta Bolesława Bieruta, jak również olbrzymie perspektywy współpracy gospodarczej i kulturalnej, stojące dziś otworem przed naszymi obydwoma narodami.

Żegnając Pana czcigodny Panie Prezydencie, żegnamy wyraziciela najszlachetniejszych tradycji rewolucyjnego proletariatu niemieckiego, którego jesteście wiernym synem, najlepszego przedstawiciela Niemiec postępowych, demokratycznych i pokój miłujących, dla których **granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą przyjaźni i pokoju.**

Wasza wizyta, Panie Prezydencie, jest ogromnym wydarzeniem w naszej historii, zwiastującym lepsze stosunki między ludźmi i między narodami. Będzie ona bodźcem do jeszcze głębszego zacieśnienia naszych stosunków dobrosąsiedzkich i jeszcze wyraźniejszym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy wojennych, żerujących na waśniach między narodami, a przez to jest ona nowym, cennym wkładem do pokoju światowego.

Niech żyje Prezydent Wilhelm Pieck!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje pokój na całym świecie!

W odpowiedzi zabrał głos Prezydent Pieck.

Szanowny Panie Premierze!

Drodzy Przyjaciele Polacy i Robotnicy Warszawy!

Spędziłem w Warszawie dwa dni. Były to dwa dni wypełnione głębokimi i niezapomnianymi przeżyciami. Obecnie, opuszczając Warszawę, chciałbym przede wszystkim **podziękować Waszemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, Rządowi, władzom m. Warszawy i całemu narodowi polskiemu za wielką gościnność, którą okazano mnie i osobom towarzyszącym mi.**

Gdziekolwiek się udawałem, czy było to podczas spotkań z kierowniczymi osobistościami Waszego Rządu, czy z Waszym sławnym robotnikiem budowlanym Czajką lub z robotnikami fabryki traktorów „Ursus", czy przy zwiedzaniu miasta lub urządzeń kulturalnych — wszędzie spotykałem się z przyjęciem, owianym duchem szczerej przyjaźni. I to niewątpliwie jest **największym przeżyciem** tych dwóch dni. Dlatego chciałem powiedzieć ludności Warszawy i całemu narodowi polskiemu:

Rząd naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej socjalistyczne masy robotnicze i wszystkie postępowe siły będą krzewić i umacniać te stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni. **PRZYJAŹŃ NIEMIECKO - POLSKA DOZNAŁA W WYNIKU MOJEJ WIZYTY DALSZEGO WZMOCNIENIA I ROZSZERZENIA.**

To jest nasze najpiękniejsze podziękowanie dla Was i z tym wspaniałym przekonaniem wracamy do Niemiec. **Przyjaźń niemiecko - polska służy utrzymaniu i umocnieniu pokoju. Granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju, która łączy ze sobą nasze oba narody i przez to służy pokojowi w całej Europie.**

Drugie wielkie przeżycie tych dni związane jest z wspaniałym budownictwem, które wre na Waszych budowach i w Waszych fabrykach.

Macie prawo być dumni z Waszych osiągnięć i z Waszych przodowników pracy. **Chciałbym z tego miejsca szczególnie podziękować Waszym przodownikom pracy za to, że swoimi umiejętnościami i pracą odbudowują lepiej i piękniej to, co zostało zbrodniczo zniszczone przez hitlerowców.** Waszymi nowymi metodami pracy dajecie również naszym przodującym robotnikom wzór i przykład. **Przez ścisłą współpracę i wymianę doświadczeń Waszych i naszych przodowników pracy przyjaźń między naszymi narodami tak się wzmocni, że będzie ona nierozerwalna.**

Trzecim wielkim przeżyciem tych dwóch dni było poznanie wielkiej troski o dobro ludzi pracy, przejawiającej się we wzorowych urządzeniach socjalnych, które są już zbudowane, lub które znajdują się jeszcze w budowie. Byłem w dwóch Waszych przedszkolach. Widząc zdrowe i radosne dzieci na Mariensztacie i w „Ursusie", odczułem najgłębiej, że **naszym największym i najpiękniejszym zadaniem jest zapewnienie tym dzieciom i całej naszej młodzieży pokojowej i szczęśliwej przyszłości.**

Dla realizacji tego celu pracują Wasi i nasi przodownicy pracy, w tym celu wzmacniamy przyjaźń między naszymi narodami.

Niech żyje przyjaźń polsko - niemiecka!

Niech żyje Polska Ludowa, która pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta pracuje dla pokoju i buduje socjalizm!

Niech żyje wielki światowy obóz pokoju i jego genialny sternik, nasz wspólny Przyjaciel i Wódz, Generalissimus Stalin!

Z piersi tysięcznych tłumów ludności wyrywają się słowa bojowego hymnu proletariatu całego świata.

Odprowadzany potężnym śpiewem Międzynarodówki, Prezydent Pieck opuszcza trybunę, kierując się na dworzec.

Orkiestra gra hymn NRD. Prezydent Wilhelm Pieck w towarzystwie Premiera Cyrankiewicza przechodzi przed frontem kompanii honorowej WP.

Wsiadającym do wagonu gościom młodzież wręcza wiązanki czerwonych kwiatów.

Pociąg powoli rusza. Opuszczającego Stolicę Polski Ludowej Prezydenta NRD żegnają dźwięki polskiego hymnu narodowego.

Premier Józef Cyrankiewicz
do Generalissimusa Stalina

Do
Prezesa Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
GENERALISSIMUSA J. W. STALINA
MOSKWA — KREML

Z okazji 71 rocznicy Pańskich urodzin ślę Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia rządu polskiego i moje własne.

Pańskie wielkie imię jest nierozerwalnie związane z wyzwoleniem narodu polskiego, ze stworzeniem nowych, opartych na trwałej przyjaźni, stosunków między naszymi narodami, z zapewnieniem Polsce cennej pomocy Związku Radzieckiego i z otwarciem narodowi polskiemu perspektyw pomyślnego rozwoju.

Pod Pana przewodem walczy dziś ludzkość o pokój i postęp. Cały naród polski bierze udział w tej walce, tworząc swoim socjalistycznym budownictwem coraz mocniejsze ogniwo w obozie pokoju.

Pod Pańskim kierownictwem pokój zwycięży wojnę.

Józef Cyrankiewicz

W imieniu 4 milionów związkowców polskich
Depesza gratulacyjna plenum CRZZ
do Wielkiego Chorążego Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu obrad VI plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Zw. Zaw. Polski działacze polskiego ruchu zawodowego wysłuchali i przedyskutowali referat przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy — **Krzywańskiego**, który omówił rozwój akcji socjalnej w przemyśle włókienniczym oraz referat sekretarza CRZZ — **Zygmunta Kratko**, który przedłożył plenum projekty uchwał, dotyczących usprawnienia pracy organizacyjnej ruchu zawodowego.

Obrady podsumował przewodniczący CRZZ — **W. Kłosiewicz**, po czym uczestnicy plenum przyjęli szereg rezolucji, uchwał i wniosków. Wśród ogromnego entuzjazmu i długo niemilknących oklasków, uczestnicy plenum uchwalili wysłanie depeszy do Józefa Stalina z okazji 71 rocznicy urodzin Wodza światowego obozu walki o pokój.

„VI plenum CRZZ — czytamy m. in. w depeszy — obradujące w Warszawie w przededniu 71 rocznicy Waszych urodzin, przesyła Wam — Towarzyszu Stalinie — **w imieniu przeszło 4 milionów robotników i pracowników zorganizowanych w związkach zawodowych**, najgorętsze proletariackie pozdrowienia i wyrazy wdzięczności za to, że swój geniusz i całe wielkie doświadczenie oddaliście sprawie socjalizmu i pokoju oraz wyzwolenia mas pracujących całego świata.

Przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia zapewniamy Was w imieniu polskich mas pracujących, że nieustannie dążyć będziemy do wzmocnienia potencjału gospodarczego i obronności naszego kraju, aby pomnożyć nasz wkład w światowy ruch pokoju, potężniejący z każdym dniem pod Waszym wspaniałym przewodnictwem.

Niech żyje Wielki Przyjaciel Polski — Józef Stalin!".

Prasa radziecka
o zacieśniającej się przyjaźni polsko-niemieckiej

MOSKWA (PAP) Dziennik „Izwiestia" zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której opisuje odświętny wygląd Stolicy Polski, goszczącej Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka i określa, że domy warszawskie ozdobione są portretami wielkiego Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

Przyjazd Prezydenta Wilhelma Piecka do Warszawy — piszą „Izwiestia" — to nowe świadectwo zacieśniającej się przyjaźni i wzajemnej współpracy pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Specjalny tom historii
nauki o języku

MOSKWA (PAP). Pracownicy Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR przygotowują do druku specjalny tom poświęcony historii nauki o języku. Dzieło to odzwierciedli rozwój badań w dziedzinie językoznawstwa począwszy od XVIII wieku.

Specjalny rozdział poświęcony będzie pracom Stalina z dziedziny marksistowskiego językoznawstwa.

Dodatkowy rejs
m/s „Bałtyk"
na zaoszczędzonym paliwie

GDYNIA (PAP). — Palacze z jednostek polskiej marynarki handlowej i statków żeglugi przybrzeżnej, którzy w związku z uchwałą rządu o wprowadzenie oszczędności węgla przystąpili do współzawodnictwa w oszczędzaniu paliwa, odnoszą coraz lepsze rezultaty podczas realizacji powziętych zobowiązań.

M. in. palacz na m. s. „Bałtyk" Jan Gudełajtis, w wyniku systematycznej i racjonalnej pracy, poczynił tak poważne oszczędności, że pozwoliło to załodze m. s. „Bałtyk" wykonać **dodatkowy rejs z Południowej Ameryki na zaoszczędzonym paliwie.** Jest to pierwszy tego rodzaju sukces w polskiej marynarce handlowej.

Wspólnie z demokratycznymi Niemcami
wywalczymy pokój
poskromimy militarystów amerykańsko-niemieckich

Krzepnie przyjaźń polsko-niemiecka
Klasa robotnicza Warszawy
gościła serdecznie Prezydenta NRD tow. Wilhelma Piecka

Nazwę fabryki „URSUS" zna cały kraj. To robotnicy „Ursusa" pierwsi rzucili hasło przejścia na nowe normy w przemyśle metalowym. To z „Ursusa" wychodzą co dzień nowe traktory — nasze „CZOŁGI POKOJU". Do swej bogatej i zaszczytnej historii dodał „Ursus" przedwczoraj jeszcze jeden wielki moment: gościem fabryki był WILHELM PIECK, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przywódca niemieckiej klasy robotniczej.

Już przy wejściu do fabryki otoczyli Prezydenta Piecka robotnicy. Będą mu towarzyszyć przez cały czas, kiedy wraz z naczelnym dyrektorem zwiedzać będzie warsztaty, zapoznając się z poszczególnymi fazami produkcji, kiedy później odwiedzi żłobek fabryczny i przedszkole.

W olbrzymiej hali montażowej Wilhelm Pieck wygłasza do zebranych krótkie przemówienie. Tutaj zebrała się cała niemal załoga. Otacza ją prezydenta zwartym kołem, młodzież — aby lepiej widzieć i słyszeć — wdrapuje się na ogromne cielska maszyn czepia się żelaznego belkowania hali. **Poprzez usta Prezydenta Piecka przemawia przecież słowami przyjaźni i pokoju niemiecka klasa robotnicza, naród niemiecki, a robotnicy „Ursusa" każdym dniem swej codziennej pracy walczą o pokój i braterstwo między narodami.**

Wśród robotników, otaczających Wilhelma Piecka przeważa młodzież.

Na pożegnanie delegacja robotnicza wręcza Wilhelmowi Pieckowi pamiątkową statuę: postać robotnika opartego o zębate koło. Prezydent Pieck dziękuje za podarek mocnym uściskiem dłoni. Życzy polskim robotnikom i całemu polskiemu narodowi dalszych sukcesów w pokojowej pracy.

Przy mauzoleum Juliana Marchlewskiego

Jeszcze raz w ciągu drugiego dnia pobytu Prezydenta Wilhelma Piecka w Warszawie mocno zadokumentowana została więź między polską a niemiecką klasą robotniczą — w momencie, gdy prezydent NRD, jak i cała delegacja niemiecka, składali hołd cieniom wielkiego Polaka i rewolucjonisty — JULIANA MARCHLEWSKIEGO przy jego mauzoleum na Cmentarzu Wojskowym.

Julian Marchlewski bowiem i Róża Luksemburg, to towarzysze walk rewolucyjnych Wilhelma Piecka. Ich działalność związana była ściśle z walką ludu niemieckiego o sprawiedliwość, postęp i pokój.

Dziś spełnia się to wszystko, o co walczyli Julian Marchlewski i Wilhelm Pieck, polscy i niemieccy rewolucjoniści. Naród polski buduje Polskę Socjalistyczną. Niemiecka klasa robotnicza walczy o nowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy, a w Niemieckiej Republice Demokratycznej z dnia na dzień coraz bujniej rozkwita nowe życie. **Towarzysz walk Juliana Marchlewskiego, wielki rewolucjonista niemiecki Wilhelm Pieck jest gościem narodu polskiego. Nasze narody związane po raz pierwszy od wieków prawdziwą przyjaźnią i braterstwem walczą o pokój i braterstwo między narodami.**

Hołd dla poległych żołnierzy radzieckich

Na południowym krańcu Warszawy wznosi się wysoko obelisk z purpurową gwiazdą na wierzchołku. Wokół niego — kamienne płyty grobów. Tu leżą żołnierze radzieccy, polegli w walkach o wyzwolenie Warszawy, tu leżą ci, którzy zginęli w nieugiętej walce z hitlerowskimi zbrodniarzami.

Na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej **składa wieniec Prezydent Wilhelm Pieck i niemiecka delegacja. Składają hołd poległym w walce z wrogiem, który jest również wrogiem narodu niemieckiego, w walce z faszyzmem. Delegacja niemiecka, która wśród ciszy stoi na cmentarzu reprezentuje naród, który dziś szczególnie ciężko i z zaciętością walczy o to, aby faszyzm nigdy już nie zatruł duszy narodu niemieckiego.**

I w obliczu grobów żołnierzy Armii Radzieckiej niezmiernie mocno brzmią słowa prezydenta Piecka, kiedy mówi o tym, że naród niemiecki, że **niemiecka klasa robotnicza pozostanie zawsze wierna ideałom ich walki przeciwko faszyzmowi, walki o pokój i szczęście ludzkości.**

Prezydent RP rewizytuje Prezydenta NRD

WARSZAWA (PAP). — Dnia 20 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut rewizytował w Pałacu Myśliwieckim Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim

WARSZAWA (PAP). — Dnia 20 bm. z okazji pobytu w Warszawie Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka w Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie sztuki Wojciecha Bogusławskiego pt. „Krakowiacy i Górale".

W loży honorowej zajęli miejsca: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, Prezydent RP Bolesław Bierut, premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, wicepremier Rządu NRD Heinrich Rau, wicepremier Rządu NRD Hans Loch, wicepremier Hilary Minc, wicepremier Hilary Chełchowski, córka Prezydenta NRD p. Elli Winter, oraz szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP i kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki.

Ukazanie się Prezydenta Piecka, Prezydenta Bieruta i towarzyszących im osób w loży honorowej zebrani powitali długotrwałą owacją.

Uroczyste zebrania w zakładach pracy
w 71 rocznicę urodzin
Wielkiego Przyjaciela Polski

WARSZAWA (PAP) — Masy pracujące całej Polski podejmują w dalszym ciągu poważne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 71 rocznicy urodzin wielkiego przywódcy światowego obozu pokoju — Józefa STALINA.

O wykonaniu planów produkcyjnych meldowały na uroczystych zebraniach załogi zakładów fabrycznych stolicy. Uczestnicy, zebrań dawali wyraz swego przywiązania i wdzięczności dla Wielkiego Przyjaciela Polski.

Uroczyste zebranie załogi zakładów **„Schichta"** w Warszawie poświęcone 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina połączone było z radosną dla robotników chwilą — z wykonaniem rocznego planu produkcji. Jeden z przodujących w zakładach robotników — Władysław Cibor, którego brygada wyrabia 160 proc. normy powiedział: „ Wykonanie o 12 dni przed terminem rocznego planu produkcji jest dowodem zrozumienia przez naszą załogę nauk Stalina".

* * *

W uroczystym zebraniu, jakie odbyło się w świetlicy **Elektrowni Warszawskiej, wzięło udział około 1.000 robotników Elektrowni, pracowników sieci i pracowników Zjedn.** Energ. Okr. Warsz. Zebranie stało się manifestacją gorących uczuć miłości, wdzięczności i przywiązania dla Józefa Stalina, największego przyjaciela Polski.

Około tysiąca robotników i przodowników pracy — budowniczych Muranowa zebrało się w pięknie przybranej świetlicy w celu zamanifestowania swych gorących uczuć dla Józefa Stalina. W uroczystym skupieniu zebrani wysłuchali referatu o życiu i pracy Wielkiego Chorążego Pokoju.

W Zakładach im. Stalina w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się w Domu Kultury, przy ul. Przędzalnianej, uroczystość poświęcona 71 rocznicy urodzin towarzysza Stalina. Załoga Zakładów Stalinowskich zgromadzona na sali wysłuchała referatu na temat „Z życia i działalności tow. Stalina". Po referacie został wyświetlony film radziecki pt. „Droga do sławy".

Zdrajcy własnych narodów — agenci USA w Europie
zgodzili się na remilitaryzację Niemiec Zach.

LONDYN (PAP). — Dzienniki opublikowały komunikat oficjalny o wynikach konferencji ministrów spraw zagranicznych państw, uczestniczących w agresywnym pakcie atlantyckim.

Komunikat stwierdza, że opracowano praktyczne środki, mające na celu utworzenie w Europie tzw. „zjednoczonej armii" pod dowództwem scentralizowanym. Naczelnym dowódcą wojsk paktu atlantyckiego będzie generał Eisenhower.

Komunikat podaje, że utworzono biuro dla spraw produkcji wojennej. Kompetencje tego biura będą szersze niż kompetencje istniejącej dotąd rady dla spraw produkcji zbrojeniowej.

Jak wynika z komunikatu, sekretarz stanu Acheson uzyskał zgodę pozostałych uczestników paktu atlantyckiego dla włączenia zachodnio - niemieckich jednostek wojskowych do „armii paktu atlantyckiego". Komunikat stwierdza w tej sprawie, że „na konferencji stwierdzono zbieżność poglądów w sprawie wkładu Niemiec w obronę Europy".

Wiadomości o przebiegu konferencji brukselskiej, które przeniknęły do prasy, świadczą, że Acheson w sposób kategoryczny przedstawił pozostałym uczestnikom konferencji stanowisko amerykańskie w sprawie wzmożenia zbrojeń, remilitaryzacji Niemiec, odbudowy armii niemieckiej i włączenia jej do sił zbrojnych agresywnego paktu atlantyckiego.

Acheson w szczególności domagał się od swych europejskich satelitów **wzmożenia wydatków na zbrojenia, obniżenia stopy życiowej, ograniczenia produkcji pokojowej i jeszcze bardziej energicznego zwalczania ruchu robotniczego.**

Plenarne posiedzenie
Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu 20 bm. odbyła się V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Sesja ta poświęcona była między innymi omówieniu pracy prezydiów rad narodowych na odcinku komisji radnych. Ocena, dokonana przez sekretarza Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Pabisiaka, ujawniła szereg błędów w pracy niektórych komisji. Przyczyną ich był brak współpracy prezydiów rad z komisjami oraz niewłaściwy niekiedy skład socjalny komisji.

W trakcie obrad wyróżniającym się w pracy członkom i przewodniczącym komisji przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Grochalski, wręczył nagrody książkowe.

Po dyskusji podjęto uchwałę, mającą na celu zlikwidowanie dotychczasowych niedociągnięć.

W uchwale zobowiązano prezydia wszystkich rad narodowych do wyznaczenia godzin, w których ludzie pracy będą mogli przedstawiać swoje prośby i skargi prezydiom rad — zgodnie z uchwałą Rządu i KC PZPR o rozpatrywaniu skarg i zażaleń oraz skuteczności krytyki prasowej.

WIECZORNICA MŁODZIEŻOWA

Dziś, dnia 21 grudnia br. o godzinie 18, w lokalu Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Moniuszki Nr. 4, odbędzie się **WIECZORNICA**, zorganizowana przez Zarząd Łódzki ZMP, **poświęcona 71 rocznicy urodzin JÓZEFA STALINA.**

Na wieczornicy zostanie wygłoszony referat pt. „Wielkie budowle komunizmu".

Stalin z nami-pokój zwycięży

Ruch w obronie pokoju, szerzący się po świecie z niepowstrzymaną siłą, jest niewątpliwie najbardziej doniosłym ruchem naszych czasów. Walka, jaką toczą obecnie narody z organizatorami nowej wojny, o zapewnienie ludziom ich najwyższego dobra, jakim jest pokój, nie ma precedensu w historii. Nigdy dotąd narody nie potrafiły tak wyraźnie, głośno i uporczywie występować w obronie pokoju, nie umiały się tak jednoczyć dla swej słusznej sprawy i walczyć o nią z wiarą w jej ostateczne zwycięstwo.

Gdzie leży źródło tego nowego zjawiska w życiu społeczeństwa? Co spowodowało przełom w umysłach milionów, które dawniej odnosiły się do wojen z całym fatalizmem, traktując je jako klęskę żywiołową, której nic nie jest w stanie odwrócić? Kto potrafił tchnąć w narody wiarę, że wojnę można zwyciężyć, jeśli przeciwko niej i jej sprawcom zjednoczą się wszystkie siły pragnące pokoju?

Ten przełom w życiu narodów rozpoczął się wraz z Rewolucją Październikową, której pierwszym dekretem był **dekret o pokoju.** Powstanie pierwszego państwa socjalistycznego, będącego z istoty swej państwem pokojowym, z gruntu zmieniło stosunki między narodami. Do tego czasu istniały na ziemi wyłącznie państwa mniej lub bardziej zainteresowane w wojnach. **Pierwszym państwem, które na swym sztandarze wypisało słowo pokój, był Związek Radziecki. Jego powstanie i jego wytrwała działalność na rzecz pokoju zrodziły u narodów nową nadzieję i wiarę w możliwość niedopuszczenia do wojny.**

„...Naszą pokojową politykę — mówił **Lenin** w 1920 r. — **popiera przytłaczająca większość ludności ziemi".**

„Masy ludowe wiedzą, — pisał towarzysz **Stalin** w 1927 r. w artykule „O sytuacji międzynarodowej", — **że władza radziecka pierwsza rozpoczęła atak przeciwko wojnie imperialistycznej i że rozpocząwszy atak, podważyła wojnę. Masy ludowe widzą, że Związek Radziecki jest jedynym krajem, prowadzącym walkę przeciwko nowej wojnie. One sympatyzują z władzą radziecką dlatego, że ona jest chorążym pokoju między narodami i pewną ostoją przeciwko wojnie. Dlatego wzrost międzynarodowej popularności władzy radzieckiej świadczy o wzroście nienawiści mas ludowych całego świata do wojny imperialistycznej i do jej organizatorów".**

Podstawą pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jego wytrwałej, uporczywej walki o pokój jest **leninowsko - stalinowska zasada możliwości pokojowego współżycia przeciwstawnych sobie systemów polityczno - społecznych, kapitalizmu i socjalizmu.** Rzecznicy pokojowego rozwoju ludzkości, **Lenin i Stalin** wielokrotnie przeciwstawiali tę zasadę polityce imperialistycznej burżuazji, która szuka w wojnach, a zwłaszcza w kontrrewolucyjnych wojnach przeciwko krajowi socjalizmu, rozwiązania sprzeczności trapiących świat kapitalistyczny.

Jeszcze na kilka miesięcy przed rozpętaniem drugiej wojny światowej, w marcu 1939 r. towarzysz Stalin mówił:

„Jesteśmy zwolennikami pokoju i wzmocnienia rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, o ile kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, o ile nie będą one usiłowały naruszyć interesów naszego kraju".

Zarówno w latach wojny, jak i w okresie powojennym, Związek Radziecki pozostał wierny tej zasadzie, czym zaskarbił sobie miłość i zaufanie setek milionów ludzi na świecie.

Historyczne zwycięstwo odniesione przez Związek Radziecki nad hitleryzmem, wyzwoleńcza misja Armii Radzieckiej, która wybawiła Europę od brunatnej niewoli, wzmogły w ogromnym stopniu wiarę narodów w potęgę kraju socjalizmu, potęgę oddaną bez reszty sprawie pokoju. Rozgromienie faszyzmu hitlerowskiego stworzyło podstawę dla dalszego wzrostu sił pokoju na świecie. W krajach Europy Wschodniej zwyciężył ustrój demokracji ludowej. Kraje te przestały być pionkami w rękach imperialistycznej burżuazji, jej bazami wypadowymi, stały się natomiast państwami suwerennymi, prowadzącymi pod przewodem Związku Radzieckiego politykę pokoju, politykę odpowiadającą interesom narodów.

W Azji 475-milionowy naród chiński ostatecznie zrzucił jarzmo imperializmu. **Utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej oznaczało dalszy, poważny wzrost sił obozu pokoju.**

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które towarzysz Stalin określił jako zwrotny punkt w dziejach Europy, daje narodowi niemieckiemu możliwość walki o zjednoczone demokratyczne Niemcy, w oparciu o własne państwo demokratyczne.

Wielkie zwycięstwo nad faszyzmem osiągnięte pod kierownictwem towarzysza STALINA doprowadziło więc w ostatecznym rezultacie, do powstania wielkiego obozu państw miłujących pokój, rozciągający się na ogromnych obszarach od Elby po Kanton i Himalaje. Związek Radziecki nie jest już więcej odosobniony jako państwo w swej polityce pokojowej. Narody świata widzą obecnie, że możliwość obronienia pokoju ogromnie wzrosła, że zjednoczone wysiłki narodów i państw miłujących pokój mogą pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

Przygotowując nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i



krajom demokracji ludowej, imperialiści puścili w ruch, wzorem Hitlera i Goebbelsa, potężny aparat oszczerczej propagandy dla oszukania i wprowadzenia w błąd opinii publicznej. Od 1946 r., od znanego przemówienia Churchilla w Fulton, które było wezwaniem do wojny przeciwko ZSRR i Polsce, tysiące gazet będących w rękach podżegaczy wojennych oraz wszelakie BBC i „Głosy Ameryki" prowadzą dzień w dzień kampanię nawoływania do wojny, okraszając ją najbardziej fantastycznymi i perfidnymi oszczerstwami pod adresem Związku Radzieckiego. Dla usprawiedliwienia ich własnej agresywnej polityki podżegacze wojenni oskarżają Związek Radziecki o rzekome „agresywne zamiary".

„Niech brudni i sprzedajni pismacy — pisał towarzysz Malenkow — **wrzeszczą co im się podoba na temat „agresywnej" polityki Związku Radzieckiego. Nasz wódz i nauczyciel, towarzysz Stalin, rzucił wielki apel o pokój między narodami. Apel ten coraz głębiej przenika serca ludzi. Żadnym gangsterom pióra z obozu podżegaczy wojennych nie uda się spotwarzyć stalinowskiej polityki przyjaźni między narodami, nie uda się przekreślić świętego słowa Pokój, wypisanego na sztandarach narodów miłujących wolność".**

Najlepszym świadectwem prawdziwości tych słów jest **wspaniały rozmach ruchu obrońców pokoju.** Łamiąc na swej drodze policyjne bariery i więzienne kraty, **ruch ten narasta jak lawina, docierając do najdalszych zakątków globu, obejmując ludy wszystkich kontynentów.** Symbol tego ruchu, picassowski gołąb, okazuje się silniejszy w locie niż kłamstwa „Głosu Ameryki" płynące po falach eteru. Pod sztandarem ruchu obrońców pokoju, dla realizacji stalinowskiej myśli o przyjaźni i współpracy narodów jednoczą się nie tylko robotnicy i ich organizacje, ale uczciwi ludzie wszelkich warstw społecznych, wszelkich poglądów i wierzeń. **Czyż 500 milionów podpisów zebranych pod Apelem Sztokholmskim, czyż wcielane już obecnie w czyn wskazania Kongresu Pokoju, który zgromadził w Warszawie kwiat ludzkości, nie jest dowodem, że ludzkość zbiera coraz bardziej swe siły dla realizacji apelu stalinowskiego o pokój między narodami?**

Rozwój wypadków na świecie wykazuje z nieodpartą siłą, że rację miał **Stalin**, gdy odpowiadając na wezwanie Churchilla do nowej wojny powiedział jeszcze w 1946 r., że **„narody nie o to przelewały krew w ciągu 5 lat ostatniej wojny, walcząc o wolność i suwerenność tych krajów, żeby zastąpić panowanie Hitlerów, panowaniem Churchillów".** Broniący bohatersko swej niepodległości naród koreański, to żywy przykład, że obecnie **narody gotowe są do zdecydowanego odporu nowym Hitlerom, nawet wtedy, gdy ci starają się zamaskować swą zbrodniczą napaść zbezczeszczoną flagą ONZ.**

Wzrastający na całym świecie ruch oporu przeciwko wściekłemu wyścigowi zbrojeń, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i tworzeniu nowej niemieckiej armii faszystowskiej, wszystko to wskazuje, jak głęboko zapadły w serca i umysły ludzi mądre wskazania stalinowskie, wzywające do natychmiastowego i zdecydowanego pokrzyżowania wszelkich knowań i prowokacji podżegaczy wojennych. Truman i jego mocodawcy z giełdy nowojorskiej wpadają w coraz większą histerię wojenną. Opór narodów wzmaga ich rozwścieczenie i agresywność. Mimo ostrzeżenia 500 milionów, nadal potrząsają bombą atomową i prześcigają Hitlera w wygrażaniu ludzkości. Podżegacze wojenni nie mogą jednak zmienić podstawowego faktu, na który wskazał towarzysz **Stalin**, a mianowicie, że **„zbyt żywe są w pamięci narodów potworności ostatniej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny".**

Naród polski, wraz z całą miłującą pokój ludzkością, kieruje się wskazaniami wielkiego Stalina w swojej pracy dla pokoju. Warty Pokoju zaciągane w mieście i na wsi przyczyniły się w znacznym stopniu do wykonania i przekraczania naszych planów produkcyjnych, do wzmocnienia siły i obronności Polski Ludowej, wiernego uczestnika obozu pokoju. Cała ludność Polski zjednoczyła się w ogólnonarodowym froncie i zdecydowana jest wraz z całym obozem pokoju, pod przewodem Związku Radzieckiego, nie dopuścić do odrodzenia pod egidą Ameryki, faszystowskiej armii niemieckiej, bezpośredniej groźby dla niepodległości Polski i pokoju światowego. Naród polski popiera i będzie nadal popierał Niemiecką Republikę Demokratyczną, walczącą śmiało i zdecydowanie o zjednoczenie Niemiec na platformie uchwał poczdamskich, na platformie demokracji i pokoju.

Nie ustając w pracy dla pokoju, jednocząc swe wysiłki w walce narodów o trwały pokój, naród polski z czcią i miłością wymawia imię **Wielkiego Stalina.**

„Imię towarzysza Stalina — pisał rok temu towarzysz Malenkow z okazji 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza postępowej ludzkości — **od dawna już stało się sztandarem pokoju w świadomości narodów wszystkich krajów. Wszyscy ludzie, którzy chcą walczyć przeciwko podżegaczom do nowej wojny, wiedzą i przekonani są, że nie zawiodą się, jeśli zewrą swe szeregi wokół towarzysza Stalina, wielkiego obrońcy pokoju".**

Tę samą myśl wyraża naród polski w swoich hasłach: **„GDZIE STALIN, TAM ZWYCIĘSTWO". „STALIN Z NAMI — POKÓJ ZWYCIĘŻY!"**

J. Cywiak.

NASZ PRZEWODNIK I NAUCZYCIEL

21 grudnia — to dzień, w którym uczucia i myśli wszystkich narodów kierują się ku osobie wielkiego Nauczyciela mas pracujących świata, ku osobie Wodza całej postępowej ludzkości.

21 grudnia — rocznica urodzin towarzysza Stalina, wielkie święto międzynarodowej klasy robotniczej, jest również radosnym dniem łódzkich włókniarzy.

Jakże wiele mamy do zawdzięczenia towarzyszowi Stalinowi! Kraj Rad, na czele którego On stoi, przyniósł nam dwukrotnie wolność. Kierowana przez Niego niezwyciężona Armia Czerwona, wyzwoliła nas od zagłady, uratowała nam życie.

Nasze fabryki, zniszczone i zrujnowane przez hitlerowskiego okupanta, mogły rozpocząć od razu produkcję dzięki temu, że z ZSRR przybyły do nas transporty drogocennej bawełny. A potem — szybka odbudowa, wspaniały rozwój współzawodnictwa, rozkwit ruchu wielowarsztatowości, potężny wzrost produkcji — wszystko to zawdzięczamy pomocy, przykładowi i poparciu Związku Radzieckiego, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Pamiętam dobrze, choć to było przed kilku laty, w jaki sposób, jako jedna z pierwszych w przemyśle bawełnianym zapoczątkowałam wielowarsztatowość, przechodząc na obsługę trzech stron maszyn obrączkowych. Pamiętam, jakie to trudności trzeba było pokonywać, jak przełamywać psychikę ludzką, ucząc, że tylko w ten sposób osiągniemy cel, do którego dążymy. Ostoją i pomocą w tej trudnej pracy były mi słowa towarzysza Stalina, jego nauka, jego genialne wskazania.

Później, gdy zostałam przewodniczącą rady zakładowej ZPB im. Armii Ludowej i jeszcze bardziej wzrosły moje zadania oraz odpowiedzialność, studiując historię WKP (b), wgłębiając się w życiorys towarzysza Stalina, czerpałam wskazówki dla mej pracy. Poznawałam zasady wiecznie żywej nauki marksizmu - leninizmu, która nieomylnie wiedzie do zwycięstwa. Uczyłam się wychowywać robotników na bojowych realizatorów planów produkcyjnych. Wskazywała mi drogę Partia. Wysiłki organizacji partyjnej i rady zakładowej naszej fabryki przyniosły pożądane rezultaty: ZBP im. Armii Ludowej pierwsze w przemyśle bawełnianym wykonały roczny plan produkcyjny.

Pogłębiając swoją wiedzę w Łódzkiej Szkole Partyjnej, do której skierowała mnie Partia, nabrałam hartu ideowego do dalszej, jeszcze bardziej odpowiedzialnej pracy. Tutaj w ciągu długich tygodni trwania kursu wczytywałam się w głębokie dzieła wielkiego Stalina. Tutaj ugruntowała się we mnie świadomość marksistowska, wykuł się mój światopogląd. Gdy w tym czasie pojechałam zwiedzić stolicę Związku Radzieckiego — Moskwę i gdy na akademii ujrzałam postać drogiego Przewodnika i Nauczyciela mas pracujących, zdałam sobie w pełni sprawę, że dla Niego gotowa jestem poświęcić wszystko, gotowa jestem oddać życie.

Obecnie uczę się w Państwowej Szkole Administracji Przemysłowej, do której znów skierowała mnie nasza Partia. Staram się zdobyć jak najwięcej wiedzy, żeby w przyszłości godnie kierować przedsiębiorstwem przemysłowym stanowiącym własność całego narodu. Spokojnie i z wiarą spoglądam w przyszłość. Wiem, że z nami jest Józef Stalin. Dzięki Niemu prości ludzie pracy, tacy jak ja, wyrośli na budowniczych swojej ojczyzny. Ludzie ci, opasawszy rękoma kulę ziemską, z imieniem Stalina na ustach wywalczą pokój, zbudują socjalizm.

Wanda Gościmińska
Budowniczy Polski Ludowej.

Budowniczy komunizmu

Stalin... Imię to wyrosło **na przełomie dwóch epok.**

Ginąca — doprowadziła do największego pognębienia Człowieka. Nowa — rozpłomienia się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa jego wolności. Imię Stalina jest symbolem tego zwycięstwa" — tymi słowy rozpoczął tow. **Bolesław Bierut** swój artykuł poświęcony 70 rocznicy urodzin **Stalina** na łamach „Nowych Dróg".

Imię **Stalina** jest symbolem tego zwycięstwa... Imię **Stalina** jest symbolem epoki, która w dziejach swych notuje nie tylko zwycięstwo klasy robotniczej, nie tylko zwycięstwo rewolucji proletariackiej — ale dzięki niej zwycięstwo Człowieka nad siłami przyrody, zwycięstwo myśli ludzkiej nad potęgą wrogich warunków geograficznych i klimatycznych.

Pierwszy okres tej epoki — to budowa socjalizmu w Związku Radzieckim. Zadanie to określił towarzysz Stalin następująco: **„Socjalizm może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozkwitu kultury".**

Wykonaniu tego zadania przewodził **Stalin** od chwili, kiedy po śmierci **Lenina** przejął kierownictwo nad realizacją **wielkich planów uprzemysłowienia Związku Radzieckiego,** realizacją **wielkiego leninowskiego planu elektryfikacji — słynnego GOELRO,** uchwalonego w 1920 roku.

Według leninowskich wskazań wzywa **Stalin** lud radziecki z trybuny **XIV Zjazdu WKP(b)** do walki o uprzemysłowienie kraju. I to zadanie wykreśla ramy dla planów pięcioletnich, **słynnych pięciolatek, którym historia nadała imię wielkiego wodza ludu wyzwolonego z kapitalistycznej niewoli — Stalina.**

„Ani jeden okręg, ani jedno zagadnienie uprzemysłowienia nie usuwało się z pola widzenia Stalina — czy tamy w jego życiorysie — **Stalin był inicjatorem tworzenia nowych gałęzi przemysłu, rozwoju i rekonstrukcji dawniej zacofanych jego dziedzin. Słowo Stalina było natchnieniem stworzenia drugiej bazy węglowo-metalurgicznej naszego kraju Zagłębia Kuźnieckiego.**

Stalin był organizatorem i kierownikiem budów socjalistycznych. Budowa Stalingradzkiej Fabryki Traktorów, Dnieprostroj, Magnitostroj, Uralmaszstroj, Rostowskie Zakłady Maszyn Rolniczych, Kuźnieck, Turksib, Saratowskie Zakłady Budowy Kombajnów, budowa Zakładów Samochodowych w Moskwie i Gorkim i szereg innych — wszystko to związane jest z imieniem Stalina".

Pierwszy stalinowski plan pięcioletni został wykonany w 4 lata i 3 miesiące. Wszystkie podstawowe zadania tego planu zostały wypełnione. **Fundamenty socjalistycznej gospodarki w Związku Radzieckim zostały zbudowane. Klasy kapitalistyczne zostały rozgromione. Gospodarka socjalistyczna zapanowała zarówno w przemyśle jak i w gospodarstwie rolnym.** Związek Radziecki z kraju rolniczego przekształcił się w kraj przemysłowy. W latach pierwszej pięciolatki zostało rozwiązane najtrudniejsze zadanie rewolucji socjalistycznej — przejście od indywidualnego, rozdrobnionego gospodarstwa rolnego do form socjalistycznej gospodarki na wsi, do wielkich, kolektywnych gospodarstw, do przemysłowych metod rolnictwa. Produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z rokiem 1913 — ostatnim rokiem przed pierwszą wojną światową — do 908,8 proc.

W latach drugiej pięciolatki z inicjatywy przodujących robotników rozwija się potężnie ruch stachanowski — nowa forma socjalistycznej pracy robotników. Wysoko ocenił ten ruch i wielką przywiązywał wagę do jego rozwoju towarzysz **Stalin. Druga pięciolatka przyniosła pełną likwidację resztek elementów kapitalistycznych, całkowitą organizację ustroju socjalistycznego.** W ZSRR w **zasadzie zbudowany został socjalizm. Wyrazem tego stała się nowa Konstytucja Związku Radzieckiego, pierwsza na świecie konstytucja państwa socjalistycznego. Konstytucja na zawsze już nazwana Stalinowską.**

Trzecia pięciolatka stalinowska miała za hasło: zakończyć budowę socjalizmu i stopniowo rozpocząć budowę wyższej formy rozwojowej — komunizmu.

Pracę tę przerwała wojna. I znowu w olbrzymich zmaganiach z wrogiem ludzkości okazał się w całej pełni geniusz **Stalina. Strategia stalinowska, strategia zwycięstwa, strategia walki świadomego ludu, będącego gospodarzem swej ojczyzny — odniosła triumf. Strategia ta doprowadziła do pełnego rozgromienia faszyzmu.**



Natychmiast po zakończeniu wojny **Stalin** postawił przed ludem ZSRR nowe zadania, nakreślił nowy plan rozwoju. **Nowa powojenna pięciolatka (1946—1950) miała za cel odbudowę potencjału przemysłowego, odbudowę zniszczonych okolic kraju i przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji, przedwojennego poziomu życiowego mas pracujących Związku Radzieckiego.**

Stalinowskie pięciolatki wykazały, że prawem rozwoju gospodarki socjalistycznej jest nieustanne, szybkie, wszechstronne podnoszenie poziomu produkcji. Stalinowskie pięciolatki wykazały, że prawem rozwoju socjalistycznej gospodarki jest nieuniknione, konsekwentne podnoszenie się poziomu bytu materialnego i poziomu kultury mas robotniczych. Przypomnieć warto, że w okresie realizacji pierwszych dwóch stalinowskich pięciolatek kraje kapitalistyczne przeżywały szereg kryzysów, że były widownią olbrzymiego wzrostu bezrobocia — zjawisk nieznanych w gospodarce socjalistycznej. **W okresie powojennym, gdy w krajach kapitalistycznych bezrobocie objęło 40 milionów ludzi, położenie mas pracujących miast i wsi w Związku Radzieckim stale ulega poprawie. Reforma walutowa i trzykrotna zniżka cen przyczyniła się do znacznego podniesienia dobrobytu.**

Ostatnie lata pięciolatki powojennej stały się startem do nowego, gigantycznego dzieła. Aby stworzyć materialną i techniczną bazę dla budowy komunizmu w ZSRR, aby podnieść w olbrzymiej skali siły wytwórcze kraju, stopniowo zacierać różnice pomiędzy pracą fizyczną a pracą umysłową — podjęty został potężny plan przeobrażenia przyrody. I znowu od imienia swego twórcy, od imienia tego, który był natchnieniem uczonych — plan ten otrzymuje nazwę **Stalinowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody.**

Jakże gigantyczne są rozmiary tego wielkiego dzieła. Jeden z jego etapów — to plan okiełznania sił natury, zagrażających owocom pracy człowieka, plan spętania niszczycielskich burz, poprzez zasadzenie wielkich, ochronnych pasów leśnych. Plan obliczony na wykonanie w ciągu lat piętnastu. Już w ciągu dwóch pierwszych lat realizacji zostały znacznie przekroczone zadania wyznaczone na ten okres.

A rok bieżący przynosi nowe plany „wielkich budowli epoki stalinowskiej", jak je nazywa lud Związku Radzieckiego, a wraz z nim cały świat. Te wielkie budowle komunizmu to: **„hydroelektrowęzeł na Wołdze w Kujbyszewie, w Stalingradzie, hydrowęzeł na Dnieprze w Kachówce, to Kanał Turkmeński, który przetworzy w urodzajne ziemie dzikie piaski pustyni Kara-Kum, to kanały Ukraiński i Krymski.**

Cel tych wielkich budowli — **wydarcie 25,5 milionów hektarów uprawnej ziemi spod niszczycielskiej władzy posuchy.** Cel tych prac — **to dostarczenie miliardów kilowatgodzin energii elektrycznej krajowi. To pełna elektryfikacja szeregu okręgów przemysłowych, to kompleksowa elektryfikacja gospodarstwa rolnego na olbrzymich obszarach.** A okres realizacji tych planów znowu jest krótki. Wynosi 5 i 6 lat dla poszczególnych prac.

Te olbrzymie plany już zrealizowane i te, których realizację podjęło dziś społeczeństwo socjalistyczne Związku Radzieckiego, państwo Radzieckie — to owoc pracy milionów ludzi. Owoc pracy uczonych, którzy pierwszy raz na świecie znaleźli opiekę i myśl kierowniczą. To owoc pracy specjalistów, którzy pierwszy raz w świecie znaleźli warunki do nieograniczonej, twórczej pracy.

Te olbrzymie plany to **dzieło myśli i natchnienia Człowieka, co wziąwszy na swe barki realizację wielkiego programu leninowskiego, którego był współtwórcą — na czele czołowej partii zwycięskiej klasy robotniczej prowadzi swą ojczyznę do nieznanej na świecie świetności, prowadzi swój lud do nowego, jasnego istnienia, któremu na imię — komunizm.**

Dlatego epoka dzisiejsza, epoka nowa, która „rozpłomienia się coraz potężniejszym blaskiem zwycięstwa wolności" człowieka, ma za symbol imię Stalina.

J. D.



Wielki uczony — promotor nowych dróg nauki

Józef Stalin nie tylko wywarł decydujący wpływ na dzieje ludzkości, kształtując w rewolucyjnej walce losy nowego społeczeństwa. Jest On równocześnie uczonym, którego prace teoretyczne stworzyły nowe podwaliny dla wszystkich dziedzin nauki i wywołały przemożny wpływ na kierunek ich rozwoju.

Idea Stalina, aby „wychować nowe pokolenie robotników zdrowych, cieszących się z życia", stała się bodźcem dla rozwoju medycyny radzieckiej, która rozwijając profilaktykę i dążąc poprzez zmianę warunków bytu i pracy do poprawy wskaźników zdrowia i rozwoju fizycznego ludności robotniczej, przyczyniła się do realizacji wielkich zadań nauk lekarskich w społeczeństwie socjalistycznym. O zadaniach tych mówi artykuł 120 Konstytucji Stalinowskiej z 1936 r.

Niemniejszy jest wpływ Józefa Stalina na rozwój myśli badawczej w naukach przyrodniczych. Jemu zawdzięczamy wspaniałą rozbudowę podstaw filozoficznych marksizmu — źródła nowych odkryć i rewolucyjnych teorii w naukach przyrodniczych.

Józef Stalin jest nie tylko sam znakomitym uczonym, lecz także promotorem nowych dróg nauki. Jego ostatnie prace o językoznawstwie otwierają nowe horyzonty rozwoju.

Wielkim dziełem życia Józefa Stalina jest powiązanie nauki z potrzebami milionów ludzi, a przez to stworzenie nieograniczonych możliwości rozwoju także i dla nauki. Temu należy przypisać uczucia miłości i najgłębszego szacunku, jakim otoczona jest postać genialnego Wodza proletariatu wśród wszystkich prawdziwych naukowców świata.

Prof. dr. Emil Paluch
rektor Akademii Medycznej

Widzę Jego drogą postać

Do końca życia będę pamiętać tę chwilę, gdy podczas mego pobytu w Moskwie, w czasie wspaniałej defilady 1-Majowej zobaczyłam ukochaną postać Józefa Stalina. Witał z uśmiechem ludzi radzieckich, jak najlepszy ojciec. Łzy wzruszenia spływały mi po twarzy. Wszyscy stojący wokół zapatrzeni byli w tę drogą postać. A imię Stalina zrywało się potężnym okrzykiem, który górował nad Placem Czerwonym.

Wizerunek ten zachowałam głęboko w moim sercu. I teraz w pracy codziennej, w codziennej walce, stale przywołuję na pamięć Jego twarz uśmiechniętą, dobroduszną, pełną ojcowskiej miłości.

Gdy jako instruktorka uczę młode tkaczki lepszej, wydajniejszej pracy, opowiadam im zawsze moje niezapomniane przeżycia, opowiadam im o towarzyszu Stalinie. A młodzież garnąc się do Jego nauki, coraz bardziej włącza się w nurt walki o wykonanie Planu 6-letniego i walki o pokój.

Korzystając z bogatych doświadczeń radzieckich przodowników osiągamy w naszej pracy coraz większe sukcesy. Praca nasza jest odpowiedzią na zakusy imperialistów — utrwalamy nią pokój światowy i budujemy fundamenty socjalizmu w naszym kraju. W pracy tej przewodzi nam Wielki Stalin.

Józefa Szewczykowa
instruktorka
ZPB im. Dzierżyńskiego

Stalin wskazuje nam drogę

Jestem bezpartyjną robotnicą Zakładów im. Głażewskiego, lecz tak, jak milionowe masy bezpartyjnych zdaję sobie doskonale sprawę, że naszą dzisiejszą rzeczywistość, że nieograniczone możliwości rozwoju, i awansów człowieka pracy, że fakt stałej poprawy warunków naszego życia, podnoszenia się stopy życiowej — zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, państwu, które wywalczył i zbudował, którego obywateli wychował wielki Stalin.

Ta świadomość sprawiła, że rychło po wyzwoleniu zostałam przodownicą pracy, żeby przyczynić się do szybkiej odbudowy naszego kraju, aby wypełnić wskazania Stalina. Dziś, kiedy zostałam przewodniczącą rady kobiecej naszych zakładów, walczę usilnie o podniesienie świadomości naszych robotnic, o poprawę ich wyników pracy. Nasza rada kobieca wzoruje się na osiągnięciach bohaterskich kobiet Związku Radzieckiego, którym Konstytucja Stalinowska zapewniła równe prawa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno - politycznego. My, kobiety Polski Ludowej, wierzymy, że dzięki pomocy wielkiego Stalina zbudujemy w naszym kraju socjalizm.

Pelagia Urban
Przewodnicząca Rady Kobiecej
ZPDz im. Głażewskiego

Uczy nas towarzysz Stalin

Tow. Józef Stalin w swoim pamiętnym przemówieniu do traktorzystów wskazał im, jak ważne i odpowiedzialne zadania spoczywają na nich w dziele przebudowy, przekształcenia wsi.

Wskazania te stały się dla nas, traktorzystów POM, nieocenionym przewodnikiem. Towarzysz Stalin uczy nas, że powinniśmy naszą pracę zawodową łączyć z pracą polityczną, że nie tylko celem naszym jest — przeoranie miedz, lecz przeoranie do gruntu świadomości ludzkiej, wykarczowanie starych naleciałości, otworzenie przed chłopami perspektyw nowej, socjalistycznej wsi.

Pracując jako traktorzysta w powiecie sieradzkim oceniam w pełni niezapomniane nauki towarzysza Stalina. Staram się przy każdej okazji wytłumaczyć chłopom, że drogą do dobrobytu, do sprawiedliwości społecznej jest tylko gospodarka kolektywna.

Bolesław Sobczak
traktorzysta POM Nr 138
Słomków Suchy, pow. sieradzki

Korzystamy z doświadczeń ludzi radzieckich

Jestem bardzo dumna i szczęśliwa, że nasze zakłady na 71 rocznicę urodzin towarzysza Stalina wykonały już całkowicie swój roczny plan produkcyjny. Jakże to miło zameldować o tym naszemu drogiemu i wielkiemu Opiekunowi, naszemu Ojcu. Z jaką radością robotnicy naszej fabryki oświadczają w dniu Jego święta, że do końca roku wyprodukują ponad plan milion metrów tkanin i wiele tysięcy kilogramów przędzy. To jest nasz podarunek urodzinowy dla wielkiego Wodza proletariatu, bo wiemy dobrze, że największe zadowolenie sprawia Mu fakt szybkiego wzrostu dobrobytu ludzi pracy, stanowiących wielką rodzinę, miłującą pokój i postęp.

Ja od niedawna pracuję w tkalni, Jestem młodą tkaczką, ale staram się przodować, staram się uczyć na doświadczeniach ludzi radzieckich. Od Lidii Korabielnikowej nauczyłam się oszczędzać wątek, od czołowych tkaczek radzieckich nauczyłam się obsługiwania wielu warsztatów, Z każdym miesiącem wzrasta moje doświadczenie. Wiem, że wszystkie moje osiągnięcia zawdzięczam towarzyszowi Stalinowi, dzięki któremu wyzwolona została nasza ojczyzna, a ludowi polskiemu dano prawdziwą wolność. Dlatego w dniu Jego urodzin przyrzekam, że będę się starała tak usilnie nad sobą pracować, żeby dorównać wielkim przodownicom radzieckim.

Krystyna Mielczarek
tkaczka ZPB im. Armii Ludowej

IMIĘ STALINA PROWADZI NAS DO ZWYCIĘSTW

Twórca postępu technicznego

Stalin — to imię tego, który wyzwolił technikę i myśl techniczną ze służby kapitału, i wprzągł ją w pracę dla dobrobytu mas pracujących, dla wielkiej sprawy zbudowania trwałego pokoju.

Stalin — to Wódz socjalizmu, a socjalizm, to przyjaźń między narodami — to wzajemna pomoc, to planowa wymiana usług i dóbr. To wyrównanie poziomu kulturalnego i poziomu stopy życiowej narodów świata, to zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka.

Stalin — to rozbudowa przemysłu od Bugu do Odry i Nysy, to Nowa Huta i nowe fabryki z dostaw radzieckich, to wzory radzieckie, imponujące wielkością myśli technicznej, ujarzmiającej przyrodę dla pokojowej pracy człowieka; to bogate doświadczenia techniki radzieckiej, to planowa i świadoma gospodarka zasobami kraju, to elektryfikacja w skali państwowej, to światło w ciemnych dotychczas zakątkach Polski.

Mgr. Inż. Jan Korasiewicz
Szef Działu Techniki Ruchu CZPB

Myśli moje biegną do Niego

Ogromny to zaszczyt pracować w zakładach, które noszą imię wielkiego Stalina. Imię to zagrzewa do walki naszą załogę. Z imieniem Stalina na ustach pracują nasze prządki, tkaczki, majstrowie.

Stalin i pokój — oto, co pomaga nam przezwyciężać trudności. Wiemy, że im więcej wytworzymy towaru, im więcej damy lepszego gatunku, tym bardziej utrwalimy naszą pozycję na froncie obrońców pokoju, któremu przewodzi towarzysz Stalin.

Jestem przodownicą pracy. Bazę akordową wykonuję w 126 proc. Gdy wśród huku krosien wyrabiam moje metry, każda myśl biegnie do Moskwy, na Kreml, gdzie wielki Nauczyciel mas pracujących myśli nad zapewnieniem szczęścia ludzkości.

Troszczy się On o losy wszystkich ludzi pracy. Takich prostych ludzi, jak ja. Planuje dla nich, dla nas wszystkich piękną, jasną przyszłość.

Maria Trawińska
tkaczka z ZPB im. Stalina

Każdy z nas odczuwa Jego pomoc i przyjaźń

Wydawałoby się, że cóż ja, przędzarz, jeden z wielkiej milionowej rzeszy ludzi, którzy święcą dziś rocznicę urodzin swego Wielkiego Przyjaciela i Nauczyciela, mogę powiedzieć coś nowego? Ale myślę, że każdy z nas ma jakieś swoje czysto osobiste uczucia, że każdy z nas w inny sposób odczuwa przyjaźń, pomoc i opiekę wielkiego Stalina.

Mnie Jego przykład, Jego nauka natchnęły do zorganizowania nowego zespołu na samoprząśnicach wózkowych, zespołu, który przyniósł poważne oszczędności naszym zakładom. Dziś, gdy moja inicjatywa przeniosła się już do wielu innych zakładów przemysłu wełnianego, a nawet utworzono kilka brygad tego rodzaju w przemyśle bawełnianym, gdy udało nam się w ten sposób przełamać poważne trudności w produkcji, ślę swoje gorące uczucia wdzięczności Temu, który uczy nas walczyć i zwyciężać.

Stefan Przybyła
przędzarz z ZPW im. 9 Maja.

On natchnął sztukę nową treścią

Dla nas — ludzi teatru — szczególnie radosny jest dzień urodzin towarzysza Stalina, nauczyciela artystów, twórców, pracowników sztuki.

To przecież towarzysz Stalin genialnie rozwinął naukę Lenina o partyjności w literaturze i sztuce, to właśnie towarzysz Stalin rozwinął podstawowe założenia realizmu socjalistycznego. Realizm socjalistyczny pozwala nam budować nową ludową kulturę, nową ludową sztukę, nowy ludowy teatr. Pozwala nam tworzyć dla mas, dla ludzi pracy, pozwala nam odzwierciedlać codzienne radości, smutki, codzienną walkę o budowę podstaw socjalizmu.

Dzięki towarzyszowi Stalinowi sztuka nasza stała się prawdziwym orężem w walce o budowę lepszego, szczęśliwszego jutra ludzkości.

Kazimierz Dejmek,
Dyrektor Teatru Nowego.

Jesteśmy wdzięczni za otrzymaną pomoc

My, chłopi mało i średniorolni, pamiętamy nieustannie, że dzięki Józefowi Stalinowi nastąpiły wielkie przemiany społeczne w naszym wyzwolonym przez Armię Radziecką kraju, w którym chłop stał się pełnoprawnym obywatelem, w którym tysiące rodzin chłopskich otrzymały ziemię z reformy rolnej.

Jesteśmy wdzięczni Józefowi Stalinowi, Przyjacielowi narodu polskiego za udzieloną nam w ciężkich chwilach pomoc, w postaci ziarna na zasiew i chleba dla ludzi pracy oraz maszyn rolniczych, które umożliwiły nam dźwignąć z ruin nasze rolnictwo.

Na przykładach pracy kołchoźników Związku Radzieckiego, którzy pod wodzą wielkiego Stalina kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa — uczymy się budować nowe życie na wsi polskiej, polepszamy swój byt.

Dlatego w dniu 71 rocznicy urodzin wielkiego Nauczyciela ludzi pracy na całym świecie, myśli i uczucia nasze płyną do Generalissimusa Józefa Stalina wraz z gorącymi życzeniami dalszej pracy dla zwycięstwa pokoju i zbudowania dobrobytu mas pracujących na całym świecie.

B. Skowron
gromada **Nowa Wieś pow. sieradzkiego.**

> *„Marks i Engels — Lenin i Stalin to majestatyczne zjawiska tego samego procesu dziejowego, procesu kształtowania się nowej epoki wyzwolenia Człowieka, procesu jej narodzin i jej zwycięstwa"*
>
> BOLESŁAW BIERUT

Dzięki Niemu powstał twórczy ruch nowatorski

Ilekroć wyłaniają się w mojej pracy jakiekolwiek trudności, przypominam sobie zawsze słowa towarzysza Stalina, który na każdej naradzie gospodarczej apelował do robotników, ażeby śmiało rozwijali myśl twórczą, żeby bojowo usuwali przeszkody.

W moich zakładach brakowało igieł dziewiarskich. Zachodziła obawa zahamowania produkcji. Pamiętając słowa towarzysza Stalina, ślęczałem całe noce, zastanawiając się, jak usunąć przeszkodę. Ulepszyłem kamień do głowicy saneczkowej, zapewniający oszczędności w zużyciu igieł.

W dalszej pracy racjonalizatorskiej pomagają mi radzieckie podręczniki techniczne. Ile razy biorę je do ręki, wzbiera we mnie gorące uczucie wdzięczności. Oto dzięki naukom towarzysza Stalina wspaniale rozwinął się w Związku Radzieckim ruch nowatorski. Dzięki Niemu, który jest przyjacielem mas pracujących całego świata, doświadczenia techniki radzieckiej dźwigają kraje demokracji ludowej. Dzięki Niemu wzrasta i ulepsza się nasza produkcja.

Uczucia, jakie w dzień urodzin towarzysza Stalina wypełniają nasze serca, zagrzewają nas do dalszych wysiłków produkcyjnych.

Leonard Dąbrowski,
majster z ZPDz im. Konopnickiej.

Wieś nasza bierze przykład ze wsi radzieckiej

71 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza proletariatu i Chorążego Pokoju Józefa Stalina — wieś nasza obchodzi jako swe radosne święto.

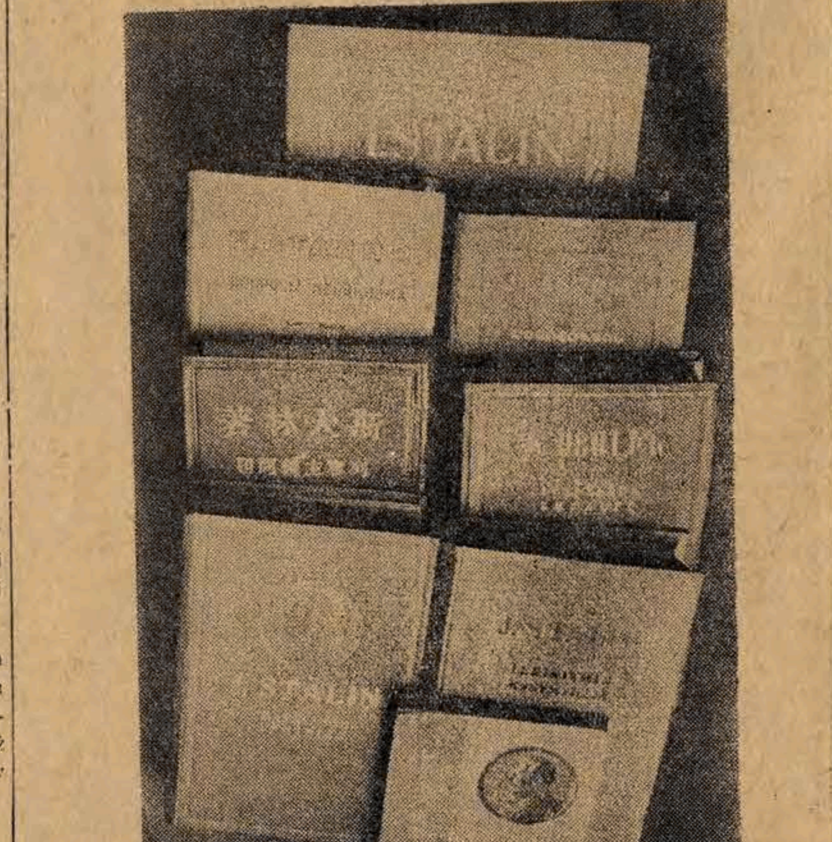
Wiemy dobrze, że wykonanie gigantycznego Planu 6-letniego bez wydatnej pomocy ZSRR i jego Wodza — byłoby niemożliwe.

Wieś nasza, biorąc przykład z rolnictwa radzieckiego i jego wspaniałych osiągnięć, opierając się na wskazówkach Wielkiego Budowniczego socjalizmu Józefa Stalina, coraz bardziej masowo przechodzi do wyższych form gospodarowania — gospodarki zespołowej w spółdzielniach produkcyjnych.

Tak np. koło gromadzkie ZSCh w Jordanowie, gmina Gałkówek, założyło spółdzielnię produkcyjną po zapoznaniu się z relacjami aktywisty Sokołowskiego, uczestnika wycieczki do ZSRR, który podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w Kraju Rad.

Jestem przekonany, że nasze koła gromadzkie, wezmą przykład z koła ZSCh w Jordanowie, będą organizowały zespołową gospodarkę, gdyż jedynie ona zabezpiecza poprawę bytu mało i średniorolnych chłopów.

J. Stachurski,
aktywista ZSCh z pow. brzezińskiego



Mój podarek urodzinowy

Z życiorysu towarzysza Stalina uczę się wytrwałości w pracy, uczę się uparcie dążyć do raz wytkniętego celu. Ten rys niezłomnej woli spotykam i w życiorysach radzieckich przodowników pracy, metalowców, z których doświadczeń czerpię pełną garścią. Dzięki nim, wychowanym według wskazań Józefa Stalina, nauczyłem się ręcznej obróbki części maszynowych, poznałem zastosowanie noży trójkątnych. Dzięki wskazówkom i przykładowi ludzi radzieckich stałem się czołowym przodownikiem pracy.

Mam zawsze w pamięci słowa towarzysza Stalina, który mówi:

„Przemysł budowy maszyn, to zasadnicza dźwignia rekonstrukcji gospodarstwa narodowego". Nasze zakłady budowy maszyn muszą stale zwiększać swą produkcję. Dlatego w dniu urodzin towarzysza Stalina zobowiązuję się podnieść mą wydajność i wykonywać normę nie w 200 procentach, jak dotychczas, lecz w 230.

Władysław Doruch
ślusarz z ZM im. Strzelczyka

Coraz lepiej walczę o pokój

Świadomość tego, że Józef Stalin jest obrońcą pokoju światowego, wyrosła u mnie i pogłębiła się w okresie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Gdy wraz z „trójkami pokoju" chodziłam od mieszkania do mieszkania, gdy widziałam, z jaką ufnością myśli ludzkie zwracają się do Wielkiego Bojownika o pokój, zrozumiałam, że pod Jego przewodem uwolnimy świat od grozy wojny. To On uczy nas, że o pokój trzeba walczyć, że od nas zależy utrwalenie pokoju.

Obecnie rozszerzył się zakres mej działalności. Zostałam przewodniczącą obwodowego komitetu obrońców pokoju. Jednocześnie pracuję jako brakarka w przewijalni Zakładów im. Reymonta. Zarówno w pracy społecznej jak i zawodowej wypełniam wskazania Wielkiego Stalina, wytrwale walczę o pokój.

Wacława Michałowska,
brakarka z ZPW im. Reymonta.

ZAKŁADY im. STALINA walczą o wykonanie planu

Weteran walk rewolucyjnych, stary bojownik SDKP i L i KPP, tow. **Michał Woźniak**, pamięta ten dzień tak dokładnie, że potrafi nawet określić o której godzinie ta radosna wiadomość rozeszła się po zakładach. W jego pamięci steranej latami, tamte wydarzenia utkwiły mocno i stale są świeże, stale nowe, niezapomniane. Było to akurat rok temu, w pogodny grudniowy dzień, gdy pierwszy mróz szronem przyprószył dachy i drzewa.



Stary rewolucjonista, tow. Michał Woźniak, pracuje obecnie jako przeglądacz koców w ZPB im. Stalina

Już od tygodnia cała załoga ogromnych zakładów dawnej „Jedynki Bawełnianej" trwała w oczekiwaniu. Do Warszawy poszła ich gorąca prośba, żeby z okazji 70-lecia urodzin towarzysza **Stalina** jego imieniem nazwać największe w Polsce zakłady przemysłu bawełnianego. Z biciem serca oczekiwano na odpowiedź. Zbliżał się 21 grudnia.

Wieść rozeszła się z taką siłą, z taką żywiołową radością, że zdawało się — wstrząsnęła w posadach potężnymi murami fabryki. Przenosiła się z sali do sali, wśród łoskotu krosien, szumu pasów transmisyjnych. Nim jeszcze pierwsza zmiana wysypała się na podwórze, już kto mógł: strażacy, pracownicy gospodarczy, przybrali czerwienią mury, już portrety Wielkiego Stalina znalazły się na frontonach budynków. Z każdą godziną pięknaiała fabryka **a wieczorem załopotały na niej tysiące flag i transparentów, rozjarzyły się światła biało - czerwonych lamp, pięcioramiennych gwiazd...**

Masówki, wspaniała manifestacja w Domu Kultury, a potem najbardziej uroczysty moment — przybicie nowych tablic we wszystkich oddziałach produkcyjnych. Drżała ręka tow. Michała Woźniaka, gdy w mur wbijał połyskliwe gwoździe. Z oczu jego popłynęły łzy szczęścia, że oto dożył wielkich i radosnych dni. Gdy zaintonował Międzynarodówkę — pieśń niosła się dumnie, bojowo wzywając do wielkich czynów, do walk i zwycięstw.

Tak było rok temu. Potężny kompleks fabrycznych budynków, zrzucając z siebie znienawidzoną nazwę „Szajbler i Grohman", składając imię „Bawełnianej Jedynki", stał się **Zakładem Przemysłu Bawełnianego imienia Józefa Stalina.**

* * *

Miłość do Wielkiego Wodza proletariatu tkwi tutaj mocno w sercu każdego robotnika. Na wszystkich zebraniach i naradach, nie tylko wielkich, oficjalnych, lecz i małych, oddziałowych, powtarzają się stale pełne głębokiej troski słowa robotników: **musimy stać się godni wielkiego imienia, musimy tak pracować, żeby zdobyć uznanie towarzysza Stalina.**

Jeszcze lato było w pełni, gdy w cienkoprzędnej, odpadkowej i wykończalni, robotnicy postanowili: na 71 rocznicę urodzin Józefa Stalina ukończymy nasze plany roczne. Pokażemy, że nie na próżno uczymy się od ludzi radzieckich.

Meldunki przyszły jeszcze wcześniej. Z cienkoprzędnej — 27 października, z odpadkowej — 5 grudnia, z wykończalni — 15. Ułożyły się w wiązankę gorących, serdecznych życzeń urodzinowych dla Tego, którego imię noszą zakłady.

* * *

Chociaż cienkoprzędna wysunęła się na czoło, ale nie wszystko szło tutaj gładko przez cały rok. Gdy w lipcu, sierpniu, załamał się plan — niepokój ogarnął załogę. Brak było niedoprzędu. Maszyny stały. Prządki załamywały bezsilnie ręce. „Przygotowawczy" nie nadążał za „obrączkowym". Na zebraniach do późna radzono, co począć, jak podnieść wydajność na zgrzeblarkach, ciągarkach, wrzeciennicach. Po wielu trudach znalazła się rada: zmiana numeracji niedoprzędu zwiększyła zdolność produkcyjną oddziału przygotowawczego. Zmniejszenie skrętów podniosło wydajność na maszynach obrączkowych. Robota ruszyła z miejsca. Od września produkcja ciągnęła się już ku górze równą linią — 100 proc., 110, 120. Nadrobiono zaległości. Podniesiono jakość przędzy. Nie na próżno wszystkie prządki stanęły do konkursu na najlepsze przykręcanie. **Melania Stelmaszczyk** na 120 przykręceń miała 118 bez błędu, chociaż nie tak dawno obsługuje przędzalniczą maszynę. Przed wojną obijała się jako pomagaczka — nie tak łatwo było dostać się do obrączniaka — chyba, że „ktoś umarł i zrobiło się wolne miejsce". Teraz Stelmaszczyk jak wszyscy ludzie Stalinowskich Zakładów pracuje radośnie, a jej ręce snują cieniutką nitkę bez zgrubień, bez zrywów.

Ostatnie kilogramy przędzy zeszły z maszyny **Józefy Siekiery** — przodownicy która wykonuje po 112 proc. swej bazy akordowej.

* * *

W maleńkim kantorku kierownika Stańczyka tak ciasnym, że trudno się w nim obrócić — stłoczyła się gromadka młodzieży. Mną w rękach czapki: „jakże to będzie z tą brygadą młodzieżową, która ma powstać na selfaktorach? Najwyższy czas, żeby ją zorganizować!"

Czarnowłosy chłopak w kurtce podbitej kożuszkiem bystrym spojrzeniem obejmuje zebranych:

— Opowiem wam, jak pracuje mój zespół, który powstał na cześć II Światowego Kongresu Pokoju. Musicie wiedzieć, że nie od razu wszystko będzie szło wam gładko. Namęczyliśmy się nie mało, zanim zespół nauczył się zespołowej pracy. Ale teraz robota „gra". I wy też dacie sobie radę.

Oczy chłopca błyszczą ogniem zapału. To śrubownik **Kazik Polewiak**, przewodniczący oddziałowej organizacji ZMP. Wychowała go młodzieżowa organizacja, gdy, opuściwszy ubogą wioskę, rozpoczął nowe życie w Zakładach im. Stalina.

Obok kantorku z jednostajnym zgrzytem przesuwają się wózki samoprząśnic. Rozwinięte ze szpul nici wyciągają się na chwilę, tworząc na ramie jakby napięte struny, żeby znów z pośpiechem nawinąć się na szpule. Na wszystkich maszynach rośnie już ponadplanowa produkcja. **Dzięki ofiarnej pracy młodych i starych robotników.**

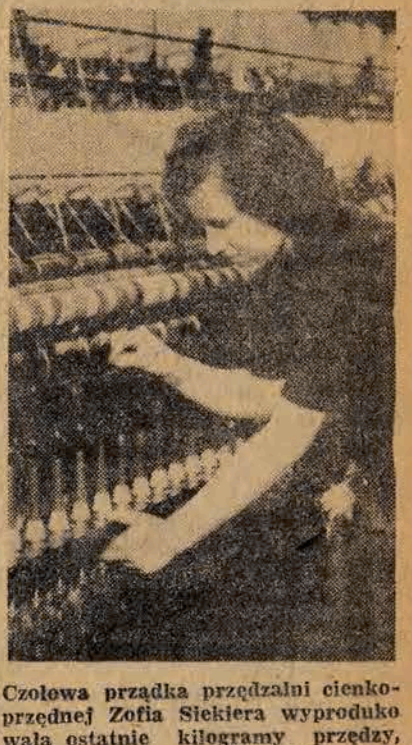
Dzięki „zakochanemu" w remontach majstrowi Kuźmie, który nie bacząc, czy to dzień czy noc, reperuje, naprawia, „leczy" stare maszyny, żeby tylko przędzarze mogli na nich jak najwięcej wyrobić.

Dzięki przykładowi przodowników — braci Łabędowicz, Retlichowej, Herskiemu.

I dzięki kierownikowi Stańczykowi, który pamięta jeszcze dobrze, że sam był robociarzem, a potem majstrem, zna ten oddział i należy do tych, którzy w Zakładach Stalinowskich najgoręcej biją się o plan.

* * *

Spięte spinaczem, zapisane gęsto kartki, noszące tytuł „Uchwała Biura Organizacyjnego KC rozpracowana na terenie wykończalni" noszą na sobie liczne ślady palców. Znać, że często, bardzo często brano je do rąk, coś podkreślano, zaznaczano. Nic dziwnego: — uchwała była prawdziwym przewodnikiem w codziennej pracy. Na każdym zebraniu towarzysze analizowali, co już zrobiono, a co jeszcze pozostało do roboty. Czytali po raz niewiadomo który poszczególne punkty. Debatowali. I uchwała pomogła: **O 32 proc. zmniejszyła się ilość „secundy" i braków. Pierwszy gatunek wzrósł do 75 proc. Poniżej jednego procenta spadła nieusprawiedliwiona absencja. Podniósł się poziom narad wytwórczych. Ułożyła się doskonale praca w radzie zakładowej.**



Czołowa prządka przędzalni cienkoprzędnej Zofia Siekiera wyprodukowała ostatnie kilogramy przędzy, przewidziane na rok bieżący

II sekretarz podstawowej organizacji, **tow. Podolakowa**, składa troskliwie uchwałę do szuflady biurka. Plan wykonany, lecz uchwała Biura Organizacyjnego nadal będzie pomagać w pracy.

* * *

Tkalnia Nowa ma swoje piękne tradycje, o których nie można zapomnieć nawet teraz, gdy jest jej ciężko. Tkalnia Nowa — to kolebka współzawodnictwa, to „ojczyzna" **Halinki Lipińskiej, Gołygowskiej, Ramusowej, Rybakowej**, które pierwsze stanęły przy 12 krosnach. Tkalnia Nowa ma za sobą piękne osiągnięcia w okresie czynów **produkcyjnych.**

W tkalni wykuły się kadry nowych, czołowych młodych przodowników pracy: — **Lucyna Wyrzykowska**, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Marian Świtoń, Janka Bochen, Kałucka**, i wielu innych.

Prawda, że w tym roku produkcja nie szła tak, jakby należało. Były poważne zaniedbania i w szkoleniu i w trosce o park maszynowy. Lecz tkacze czuwali. Gdy stało się jasne, że plan roczny jest zagrożony, hasło do obrony honoru załogi poderwało wszystkich do czynu. Stanęli przy krosnach wszyscy — instruktorki, uczniowie, praktykanci. Przykład tkaczy **Reginy Grzelak, Muszyńskiej, Bufałowej, Kulika** i innych, którzy już we wrześniu i październiku wykonali swoje plany stał się wzorem dla całej tkalni. Przy krosnach stanęła Rybakowa, Seweryniakowa, Michalakowa, przodownice — weteranki. Przypomniały się im dawne chlubne dni walki o zwycięskie wykonanie planu.

W bezustannym łoskocie krosien, wśród pyłu bawełny największa tkalnia Zakładów Stalinowskich kończy swój roczny plan. A niedaleko na Księżym Młynie turkoczą wrzeciona średnioprzędnej. Prędzej, prędzej: każdy dzień ma decydujące znaczenie.

* * *

Na dzielnicy Fabrycznej do późna wieczór gorają światła. Towarzysze śledzą nad otwartymi księgami produkcję. Na licznych kartkach — codzienne wyniki wszystkich oddziałów. Co chwila ktoś wpada wprost z sal produkcyjnych obsypany puchem bawełny. Meldunki z terenu napływają bez przerwy. — Jak plan? Dużo jeszcze do końca — krzyżują się pytania. Po drutach telefonicznych płyną stąd rady, wskazówki, słowa mobilizujące. **Partia czuwa.**

Na zewnątrz, po drugiej stronie ulicy słabe światło latarni wyłuskuje z czerwonej tablicy litery: **„ZPB im. Stalina". Nazwa, w imię której załoga tego wielkiego zakładu walczy o wykonanie planu, o pokój, o socjalizm.**

H. Samsonowska

LIST DO STALINA

Jeszcze w oczy nam łyskał
artyleryjski łomot,
Jeszcze z pożaru w miastach
mur rozpalony nie ostygł,
jużeśmy rumowiska
bili szpadlem i łomem,
pola plewili z chwastów.

Twoja to dłoń na mapie,
z Bugu przez Wisłę na Szczecin
kreśliła czerwone strzały,
którymi wolność nadciągnie.
Twój to nam kraj dał najpierw:
sny niezmącone dzieciom,
sadom rumieniec dojrzały,
pociągom zielone ognie.

Ten wyklął nas i potępił,
tamten bombą zagrażał,
nocą w plecy zza węgła
strzelał obcy najmita.

My, zacisnąwszy zęby,
pot ocierając z twarzy,
rąbaliśmy bryły węgla,
po minach żęliśmy żyto.

Twoje dały nam słowa
drogę i wiarę w siebie.
Twój naród pokazał, jak jąć
kraj w ręce twarde i proste.
Umiemy serca hartować,
słabość uczymy się łamać,
robotnik domy buduje,
robotnik zbuduje Polskę...

* * *

Patrzymy śmielej i dalej
w twarz nadchodzącym wiosnom.
Wielkie jest życie. Twoje
zwycięstwo i nasze.

Jerzy Putrament

BORYS GORBATOW

Spotkanie na Kremlu

(Fragment powieści)

Stalin szedł przez gabinet na spotkanie Andrzeja powolnym, opanowanym krokiem. W jego lewej ręce, na pół zgiętej w łokciu, dymiła fajka. Prawą wysunął przed siebie, jak gdyby witając nią gościa.

Andrzej zaś, przestąpiwszy próg gabinetu, stanął jak wryty, jakby przyrósł do posadzki. Potem opamiętał się raptem i szybko postąpił kilka kroków ku Stalinowi. Spotkali się na środku gabinetu.

Stalin, oczywiście, doskonale rozumiał, co się dzieje w duszy górnika, odgadywał jego wzruszenie. Inny człowiek — nie tak wielki, obdarzony mniejszym wyczuciem — nie Stalin, dla dodania odwagi Andrzejowi jąłby z przesadną uprzejmością uśmiechać się doń, poklepywać po ramieniu, a może nawet objąłby poufale górnika i pociągnął za sobą do stołu, co prawdopodobnie jeszcze bardziej zwiększyłoby zakłopotanie i zmieszanie gościa.

Stalin zaś po prostu podał rękę Andrzejowi; uczynił to prawie bez uśmiechu, jak gdyby nie pierwszy raz się spotkali, jak gdyby Andrzej bywał tu codziennie, jak gdyby nie było nic niezwykłego w tym, że również i dziś tu przyszedł.

— Witajcie, towarzyszu Worońko! — rzekł Stalin życzliwie.

I Andrzej uspokoił się.

Ukochane, znane oblicze. Podobne i niepodobne do portretów; starsze i młodsze zarazem; tchnące znacznie większą dobrocią; bardziej bliskie, bezpośrednie, drogie... Stalin patrzy nań z zaciekawieniem, ale nie śpieszy się z pytaniami, chcąc, aby Andrzej opanował się; wciąż jeszcze stoją, jak przedtem, pośrodku gabinetu.

Wtedy to Andrzej sam rozpoczął śmiało rozmowę. Zapytał o to, o co by przede wszystkim na jego miejscu zapytał wuj Prokop, i wuj Onisim, i Sierioża Oczeretin, i każdy człowiek radziecki, każdy kto kocha Stalina i bez namysłu gotów jest oddać za niego życie. Zapytał:

— Jak wasze zdrowie, Józefie Wissarionowiczu? — głos jego zadrżał szczerym wzruszeniem. Stalin to zauważył.

— Dobrze — odparł natychmiast. — Doskonale. Dziękuję. A wasze?... — i otrzymawszy odpowiedź, płynnym, spokojnym ruchem ręki wskazał Andrzejowi fotel obok stołu.

— Może zapalicie? — dodał z uśmiechem, kiedy Andrzej usiadł. I przysunął gościowi otwarte pudełko z papierosami. Andrzej wziął papierosa, ale zapomniał zapalić i począł miętosić go między palcami...

— Pierwszy raz jesteście w Moskwie? — zagadnął Stalin, pociągając fajkę.

— Pierwszy raz.

— Spodobała się wam Moskwa?

— O! — tyle tylko odpowiedział Andrzej.

— Przyjęto was dobrze w Moskwie?

— Ponad wszelkie oczekiwania, Józefie Wissarionowiczu.

— Dlaczegóż to „ponad wszelkie oczekiwania"? — uśmiechnął się Stalin. — U nas w stolicy szanują górników.

— Nigdy o tym nie zapomnimy, towarzyszu Stalin... — odparł stanowczym tonem Andrzej.

— Zaprosiłem was, towarzyszu Worońko, — rzekł Stalin, nachylając się ku swemu rozmówcy, — aby poradzić się was w niektórych sprawach.

— Mnie? — zapytał mimo woli Andrzej, którego słowo „poradzić się" w pierwszej chwili nawet przeraziło.

— Właśnie was. Przecież jesteście jednym z inicjatorów ruchu stachanowskiego. A stachanowcy — to nowi, szczególnego pokroju ludzie...

Stalin spokojnie obserwował wzruszenie swego gościa. Potem nachylił się jeszcze bardziej ku niemu:

— Opowiedzcie mi, proszę, w jaki sposób narodził się ten wspaniały ruch w waszej kopalni. Całą historię rekordu...

Andrzej odetchnął z ulgą.

— To mogę — rzekł z chęcią, a nawet z radością. — To — proszę...

Stalin słuchał go bardzo uważnie, jak gdyby każde słowo Andrzeja było dla niego ogromnie cenne, przy czym w słowach tych dostrzegał o wiele więcej, niż sam opowiadający. Kiedy jednak Andrzej skończył, pokiwał z lekka głową; Andrzej spostrzegł, że Stalin jest niezadowolony z jego opowiadania.

— To wszystko! — rzekł przygnębionym tonem górnik.

— Wszystko? — zapytał ponownie z uśmiechem Stalin i ponownie skinął głową, z wyrzutem, jak się Andrzejowi wydało. — Dlaczego nie mówicie mi całej prawdy, towarzyszu Worońko? — zapytał nagle z łagodną przyganą. — Nie ufacie mi?

Andrzej, któremu zaparło oddech, spojrzał zakłopotany na Józefa Wissarionowicza i mrugnął jasnymi rzęsami: „W czym oszukałem was, towarzyszu Stalin? Czy to możliwe? Skądże znowu?" — zapytywał w myślach Stalina, niemal rozżalony.

— Dlaczegoście nie opowiedzieli mi, na przykład — zapytał Stalin, — że wasza propozycja przejścia na nowy system pracy spotkała się z zaciekłym sprzeciwem administracji kopalni? Przecież tak było.

— A sekretarz miejskiego komitetu partii... Jak mu tam? Rudin? On nawet uznał was za szkodnika, a rekord Abrosimowa — zamydlenie oczu. Było tak?

— Aleśmy Rudina, już... przepędzili — rzekł Andrzej z niespodziewaną dla samego siebie stanowczością.

— I dobrze zrobiliście, — skinął głową Stalin. Jego twarz po raz pierwszy w czasie całej rozmowy przybrała ostry wyraz. — Dawno trzeba było tych Rudinów.. tych gadułów... gagatków... nieuków... przepędzić ze wszystkich stanowisk! — rzekł pogardliwie. — Już dawno! Rzecz znamienna, że ruch stachanowski i w tym pomógł partii. Ale nie tylko Rudinowie stali wam na przeszkodzie. Czyż nie mieliście przeciwników i wśród samej załogi?

— Jakże nie mieliśmy, byli tacy... — zgodził się Andrzej.

— No właśnie. Byli i tacy, co się bali, żeby ruch stachanowski nie uderzył ich po kieszeni. Tak?

— Tak...

— Powiadają że u was w kopalni znalazł się nawet taki dziesiętnik, który uszkodził główny szyb powietrzny, kiedy padł rekord...

— Wy i o tym wiecie? — zdziwił się Andrzej i poczerwieniał.

— Jak widzicie — uśmiechnął się mimo woli Stalin. — Dlaczego nie opowiedzieliście mi o tym od razu, towarzyszu Worońko?

Rzeczywiście, dlaczego nie opowiedział? Dlaczego zdecydował, że do tego gabinetu można przyjść tylko z wiadomościami o sukcesach. Dlaczego tak się chełpił? A w tym gabinecie nie wolno się chełpić. Tu chcą prawdy, całej prawdy. Wyszło na to, że oszukałem towarzysza Stalina, oszukałem...

Siedział przygnębiony i osowiały. Stalin to zauważył.

— No, sekretarzu partyjny — rzekł wesoło — czy rozumiecie teraz, co oznaczają te poszczególne fakty? Czy rozumiecie — jako kierownik?

— Jestem jeszcze młodym kierownikiem, — szepnął Andrzej, zakłopotany powagą z jaką słowo to zabrzmiało w ustach Stalina.

— Młodym kierownikiem, mówicie! — nagle wesoło powiedział Stalin, stanąwszy przed Andrzejem. — A przecie gdy się was słucha, to widać, że jesteście działaczem państwowym!

— Co też mówicie, Józefie Wissarionowiczu!... — zmieszał się i ucieszył jednocześnie Andrzej.

— Pewno i Stachanow nie uważał się za działacza państwowego, kiedy porywał się na rekord? — zaśmiał się Stalin. — A i wy myśleliście tylko o swojej „Stromej Marii?"

— No tak... — uśmiechnął się Andrzej.

— A wynikł z tego ogólnonarodowy ruch. I nie przypadkowo! Sprawa dojrzała. Wystarczyło zapałki. Przecież jesteście wrębaczem? — zagadnął niespodzianie Stalin.

— Tak..

— Jakie macie wykształcenie?

— Wszystkiego siedem klas.

— Wszystkiego siedem klas! — powtórzył z uśmiechem Stalin. — Przed rewolucją trudno było spotkać choćby jednego górnika z siedmioklasowym wykształceniem. Posługiwaliście się kiedy młotkiem pneumatycznym?

— Tak... pneumatycznym...

— No i co, dobre narzędzie?

— Nie można się skarżyć — dobre...

— Czy ten młotek nie jest już przestarzały?

— Skądże, Józefie Wissarionowiczu! — zdziwił się Andrzej. — Dopiero niedawno wprowadzono go i nauczono się nim posługiwać...

— No. przypuśćmy — śmiejąc się, przytaknął Stalin. — To przecież nie kilofek...

— Nawet nie sposób porównywać! — wykrzyknął Andrzej. — Technika!

Andrzej wstał. Sądził, że czas odejść, a jednocześnie nie miał ochoty. Droga mu była każda minuta spędzona tu, u Stalina: tych minut starczy mu na całe życie!

— Dziękuje Wam, Józefie Wissarionowiczu! — rzekł cicho i jak najserdeczniej.

Stalin odwrócił się i podszedł do Andrzeja.

— To ja wam dziękuję! — rzekł ciepło i podał mu rękę.

— Nie zapomnijcie o liście! — przypomniał mu wesołym głosem, kiedy Andrzej skierował się już do drzwi. — Będę czekał! ...



Tkacz Kulik, jako jeden z pierwszych, już w końcu września rb. wykonał swą roczną produkcję

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

289 — I Sekretarz KM PZPR
415 — II „ „ „
415 — Sekretariat
185 — Wydział Organizacyjny
116 — „ Ekonomiczny
222 — „ Kadr
180 — „ Propagandy

* * *

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce"
23 — PZPB
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Orzeł Kaukazu" II seria. Godziny rozpoczęcia seansów 17.30 i 19.30.

* * *

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Pragnienie". Godziny rozpoczęcia seansów 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic" mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch". Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawami administracji i kolportażu zajmuje się rozdzielnia PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 19, tel. Nr 287.

Orkiestra symfoniczna ZPCh „Pabianice" występowała w Nieborowie

W ubiegłą sobotę w Nieborowie (powiat łowicki), nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy przy Hucie Szkła, zbudowanej wspólnymi siłami robotników i chłopów z okolicznych wsi.

W części artystycznej wystąpiły między innymi orkiestra symfoniczna i zespół chóralny Zakładów Przemysłu Chemicznego „Pabianice". Występy te spotkały się z żywym i serdecznym przyjęciem.

Przykład pabianickich robotników podziałał. Nazajutrz po uroczystości pracownicy huty w Nieborowie powzięli postanowienie utworzenia zespołu muzycznego.

Donosząc o powyższym, hutnicy Nieborowa przekazują swym towarzyszom z Pabianic podziękowania za uświetnienie ich uroczystości dobrą muzyką i pięknymi pieśniami. (Jel)

Zwycięstwo nie przyszło samo

Załoga tkalni I PZPB wykonała plan przed terminem

Po wykonaniu przedterminowo planu produkcyjnego, wysoko na budynku tkalni oddziału I Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego został umieszczony olbrzymi transparent, który ogłosił całej załodze i licznym przechodniom o sukcesie oddziału tkalni. Załoga wypełniła swój plan na wiele dni przed terminem.

Wśród długich rzędów krosien poruszają się żywo tkacze. Cztery pierwsze krosna obsługuje ZMP-ówka, **przodownica pracy Halina Balcerzak**, uzyskująca przeciętnie 130 procent bazy produkcyjnej. Pyta nas — czy wiemy o tym, że tkalnia już wykonała plan.

W chwilę później opowiada jak starała się przez cały rok przyczynić się do tego sukcesu. „Szczęśliwa jestem, — mówi — że i ja swą pracą przyczyniłam się do przedterminowej realizacji planu rocznego. Staraliśmy się wszyscy, aby nie zawieść naszego kierownictwa i nie zawiedliśmy."

* * *

Zwycięstwo nie przyszło samo, o wykonanie planu rocznego załoga tkalni I PZPB walczyła każdego dnia. Jednym z ważnych czynników, który wpłynął na przedterminowe wykonanie planu rocznego, było szkolenie i doszkalanie zawodowe tkaczy. Wszyscy tkacze, którzy nie wypełniali swych baz, byli objęci szkoleniem. Szkolenie dawało pomyślne rezultaty. Systematycznie wzrastała wydajność tkaczy. **Tkaczka Musiałek**, dzięki szkoleniu podniosła wykonanie swej bazy o 10 proc., tkacz **Piech — o 21 proc., tkacz Filipiak** — o 16 procent. Inni tkacze uzyskiwali podobne wyniki. Coraz mniej było tkaczy, którzy nie wykonywali swych baz, tym samym wzrastała i produkcja tkalni.

Nastąpił wzrost współzawodniczących. Obecnie współzawodnictwo obejmuje 97 proc. załogi tkalni. Wyrośli nowi przodownicy pracy. Należą do nich **tkaczki Stańczyk i Steinyker** — uzyskujące zwykle około 130 proc. bazy produkcyjnej. Wysunęły się: **tkaczka Krawiec**, wykonująca 130 proc. normy, **Kurczewska** — również 130 proc., zaś **tkaczka Młostan** zdobyła we współzawodnictwie w III kwartale pierwszą nagrodę. Wykonuje ona przeciętnie około 135 procent bazy produkcyjnej.

W tkalni jest wielu takich przodowników pracy. Wszyscy oni swą pracą przyczynili się do przedterminowej realizacji planu rocznego.

W ostatnim okresie nastąpił w tkalni poważny rozwój ruchu wielowarsztatowego. Tkaczki i tkacze samorzutnie poczęli przechodzić na obsługę 8 krosien. Na pierwsze ósemki przeszły tkaczki **tow. tow. Doniec i Cieślak.** Do pracy na 8 krosnach przystąpiły tkaczki **Helena Borys i Podej.** Wielowarsztatowość rozwijała się pomyślnie. Kierownictwo tkalni musiało w szybkim tempie przygotowywać i uruchamiać dalsze krosna. Chętnych tkaczy było coraz więcej.

Organizacja partyjna uaktywniała agitatorów i organizatorów grup partyjnych do mobilizacji załogi tkalni wokół zadań produkcyjnych. Dawało to poważne osiągnięcia. Świadomość załogi rosła. Robotnicy wiedzieli, że swą wydajniejszą pracą walczą o pokój, walczą o lepsze jutro, toteż nie szczędzili wysiłków i starań.

Wzrastała wydajność pracy poszczególnych zespołów majsterskich. **Zespół majstra Grzybka** podwyższył procent wykonywania swej bazy o 5 procent. **Zespoły majstra Uznańskiego i Berlikowskiego** uzyskiwały nawet 120 procent wykonywania bazy. Podobne wyniki osiągały zespoły **majstrów tow. tow. Komorowskiego, Grabarza i innych.**

Organizacja partyjna i rada zakładowa przeprowadziły skuteczną walkę z absencją. Toteż znacznie zmalał procent nieusprawiedliwionej nieobecności. Organizacja ZMP-owska mobilizowała młodzież do coraz to lepszej i wydajniejszej pracy. Załoga na naradach wytwórczych wskazywała na braki, jakie występują w produkcji. Kierownictwo przystępowało do ich usuwania, aby tkacze mogli pracować coraz lepiej i wydajniej.

I tak, o wykonanie planu rocznego walczyli obok majstra, towarzysze partyjni obok bezpartyjnego. Walczyli o plan młodzież i kobiety, starzy i młodzi. Walczyła o plan cała załoga. Ich wspólne wysiłki nie były daremne. Tkalnia wypełniła swój plan przed terminem. **A. Kordos.**

Sesja Miejskiej Rady Narodowej

W piątek, dnia 22 grudnia rb., o godz. 18, w sali Średniej Szkoły Zawodowej przy ul. Wandy Wasilewskiej Nr 3, odbędzie się VI Sesja MRN. Porządek obrad przewiduje: zmiany osobowe w składzie Miejskiej Rady Narodowej i Komisji Rady; powołanie Obywatelskiej Komisji Podatkowej; wprowadzenie przymusowego ubezpieczenia mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych; wywłaszczenie nieruchomości na cele użyteczności publicznej; uchwalenie statutu organizacyjnego Komunalnego Przedsiębiorstwa Betoniarsko-Drogowego; sprawozdanie z działalności Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za rok 1950 oraz omówienie planu inwestycyjnego na rok 1951; nadanie nazw szpitalom; zapytania i wolne wnioski.

W obradach MRN winni wziąć liczny udział mieszkańcy naszego miasta.

W województwie łódzkim

istnieje 76 ośrodków zdrowia

Rok 1950 jest rokiem głębokich przemian, jakie nastąpiły w lecznictwie pracowniczym. W roku bieżącym powstało setki przychodni, ośrodków leczniczych, sanatoriów, szpitali. Wzrosło również wyposażenie istniejących szpitali.

W zakresie udzielania pomocy nastąpił zasadniczy zwrot. Lekarz, felczer, pielęgniarka z chałupniczej pracy przechodzą do pracy na odcinku społecznym, a praca ich ma na celu, obok leczenia, podniesienie zdrowotności oraz zapobieganie chorobie.

W jakich warunkach człowiek pracy leczył się przed wojną pamięta wielu z nas. Nikłe sumy przeznaczano wówczas na lecznictwo pracownicze i wyposażenie szpitali.

Jak wyglądała sprawa lecznictwa w województwie łódzkim niegdyś?

Pierwszy ośrodek zdrowia powstał w 1925 roku i do roku 1939 zorganizowano ich zaledwie 7, co nawet w małym procencie nie zaspokajało potrzeb ludności. Dziś w województwie łódzkim istnieje 76 ośrodków zdrowia. W większości istniejących przed wojną w woj. łódzkim szpitali nie było sal operacyjnych i ani jednego aparatu rentgenowskiego.

Dziś w każdym powiecie jest szpital z salą operacyjną i aparatem do prześwietlań itp. Brak nam jeszcze dostatecznej liczby lekarzy oraz felczerów i pielęgniarek. Nowe kadry, które wciąż opuszczają mury Akademii Lekarskich i szkół, uzupełnią te braki. Do rozwiązania tego problemu przyczyni się również planowe rozmieszczenie kadr lekarskich i pomocniczych.

Poważnym osiągnięciem jest połączenie wszystkich agend lecznictwa, które przyczyniło się do zlikwidowania wielotorowości i stworzyło możliwość jednolitego planowania i jednolitej kontroli.

Ustawa o jednolitej władzy ludowej i troska rad narodowych o rozwój lecznictwa pracowniczego, ustawa o planowym rozmieszczeniu pracowników lekarskich, utworzenie Zakładu Lecznictwa Pracowniczego oraz olbrzymie sumy, jakie łoży Państwo w trosce o zdrowie obywateli — stwarzają warunki do tego, by lecznictwo nasze, wzorujące się na socjalistycznym lecznictwie ZSRR — mogło coraz lepiej służyć ludziom pracy. (bor)

Śladem naszych artykułów

Zasypano wykop — naprawiono drogowskazy

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Głosie Pabianic" w numerze 324 pt. „Ob. Dyonizy ma głos", otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż drogowskazy umieszczone przy ul. Legionów i Lutomierskiej zostały naprawione.

* * *

W związku z notatką , jaka ukazała się w „Głosie Pabianic" w dniu 2. 12. 50 r. pt. „Należy zasypać wykop przy ul. Partyzanckiej", nadesłano nam wyjaśnienie, że robota ta została wykopana.

Liga Morska szkoli przyszłe kadry marynarzy

Liga Morska przyjmuje zapisy młodzieży rocznika 1932-33 do szkół specjalistów morskich (Marynarka Wojenna): Do szkół morskich Ministerstwa Żeglugi, szkół żeglugi śródlądowej oraz na aktywistów Ligi Morskiej przyjmowana jest młodzież roczników 1933, 34, 35, 36. Przyjmowani są aktywiści i aktywistki LM od lat 19 do 25.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Oddział Ligi Morskiej w Pabianicach ul. Armii Ludowej 12.

Odczyt w PZPW o życiu towarzysza STALINA

W dniu 18. 12. 50 r. w Pabianickich Zakładach Przemysłu Wełnianego, w związku z 71 rocznicą urodzin towarzysza Stalina odbył się odczyt o życiu i działalności Wielkiego Wodza narodu radzieckiego towarzysza Józefa Stalina. Obszernego referatu wysłuchała załoga pierwszej zmiany.

Komunikat

W dniu 21. 12. br. o godzinie 19 w sali Związku Stowarzyszeń Śpiewaczych przy ul. Złotej 5 odbędzie się uroczysta akademia zorganizowana przez PSS „Społem" dla uczczenia 71 rocznicy urodzin towarzysza Stalina.

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Wełnianego

Na terenie Pabianickich Zakł. Przemysłu Wełnianego zorganizowano kurs dla analfabetów, na który uczęszcza 12 robotników. Lekcje prowadzi tow. Grzelikowski, który wyraża zadowolenie ze swych uczniów, twierdząc, że dość szybko opanowują oni trudną naukę czytania i pisania.

Należy się spodziewać, że w krótkim czasie na terenie PZPW nie będzie już ani jednego robotnika nie umiejącego czytać i pisać.

Obok kursu dla analfabetów zorganizowano jeszcze kurs dla członków związków zawodowych, na którym to kursie słuchacze zapoznają się ze znaczeniem Planu 6-letniego.

Wykłady prowadzi przedstawiciel związków zawodowych, tow. Hermel Wiesław.

* * *

Kilka miesięcy temu rozpoczął rok szkoleniowy hufiec „SP" na terenie PZPW.

Zbiórki hufca odbywają się raz w miesiącu. Przeprowadzane są pogadanki na aktualne tematy oraz ćwiczenia.

* * *

Koło sportowe przy PZPW „Wełna" nie przejawiało dotychczas żywej działalności z powodu braku sali na przeprowadzanie treningów. Dziś, gdy trudność ta została pokonana, praca potoczy się innym trybem i wszystkie sekcje przystąpią do rozgrywek.

Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki od godz. 17 do 19 pod kierunkiem znanego lekkoatlety pabianickiego, Żubra Stanisława i Jadwigi Wajs-Marcinkiewicz.

Ze sportu

„Włókniarz" remisuje z Widzewem (4:4)

Na stadionie Włókniarza odbyły się zawody piłkarskie. W meczu tym spotkał się zespół gospodarzy z drugoligowym zespołem Widzewa z Łodzi.

Mecz był ciekawy i skończył się wynikiem remisowym 4:4, do przerwy 3:1 dla Widzewa. W tym spotkaniu drużyny wystąpiły w następujących składach:

Widzew: Uptas, Kopaniewski, Kopera, Bajan, Słaby, Sołtyszewski, Różycki, Wiernik, Pawlikowski, Fornalczyk i Marciniak.

Włókniarz: Małecki (Kmieć), Pusio, Nowacki, Dąbrówka (Borycki), Stusio, Matynia, Cybulski (Dąbrówka), Wagner (Starzyński), Paprocki, Kurowski i Żuber.

W drużynie Włókniarza zagrał po dłuższej przerwie Kurowski. W drużynie gospodarzy dobrze wypadł atak i obrona. Zawiodła pomoc, a szczególnie Stusio. Na wyróżnienie z gospodarzy zasłużyli: Pusio i Nowacki z obrony, Żuber i Dąbrówka.

Małecki bronił słabo i zastąpił go z powodzeniem Kmieć. Goście zaprezentowali wyrównany zespół. Na wyróżnienie zasłużyli obaj skrzydłowi i Wiernik.

Już w drugiej minucie gry padła pierwsza bramka. Zdobył ją dla gości pabianickich pomocnik Stusio. Mimo ładnej gry ataku Włókniarza na bramkę musieliśmy czekać 29 minut. W 31 minucie gry Kurowski centruje, a nadbiegający Żuber zdobywa wyrównanie. Ale niedługo cieszyli się gospodarze wynikiem remisowym, bo w 36 minucie Wiernik, a w 37 min. Pawlikowski podwyższają stan meczu.

Po przerwie przewagę uzyskują goście, ale gospodarze nie pozwalają na podwyższenie wyniku. Czego nie mogli dokonać widzewiacy, dokonali Włókniarze. Szalony zryw gospodarzy przyniósł im trzy zdobyte bramki. W 67 min. Dąbrówka silnym strzałem zdobywa drugą bramkę. W 4 minuty po tym Żuber strzela obok wybiegającego Uptasa i wynik brzmi 3:3. W 78 min. gospodarze prowadzą już 4:3. Wiernik wyrównuje na 4:4. Dąbrówka z bliskiej odległości strzela, ale Uptas wybija piłkę na korner. Jeszcze lepszą okazję zdobycia bramki mieli goście, gdy Fornalczyk znalazł się z piłką na dwa metry przed bramką Włókniarza. Strzał w pięknym stylu obronił Kmieć, wybijając piłkę w pole. Wynik mimo obustronnych wysiłków nie uległ zmianie. Sędziował ob. Szumlak. (W. A.)

Nie udał się rewanż Pabianickiej „Unii"

W Łodzi odbył się rewanżowy mecz ping-pongowy między Unią (Łódź) a Unią (Pabianice). Mecz był interesujący i zakończył się zwycięstwem gospodarzy 10:7. Z drużyny łódzkiej najlepiej wypadli Bartczak i Borkowski, z pabianiczan Daft, Zawadzki i Szylberg. Zawiódł Janiaczyk.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu łodzianie):

Bartczak — Janiaczyk 2:1, Borkowski — Daft 0:2, Kochaniak — Zawadzki 0:2, Desput — Szylberg 1:2, Bartczak — Daft 2:1, Borkowski — Janiaczyk 2:0, Kochaniak — Szylberg 1:2, Desput — Zawadzki 1:2, Bartczak — Szylberg 2:1, Borkowski — Zawadzki 2:1, Kochaniak — Daft 0:2, Desput — Janiaczyk 2:1, Bartczak — Zawadzki 2:0, Borkowski — Szylberg 2:0, Kochaniak — Janiaczyk 0:2, Desput — Daft 2:1, Bartczak, Borkowski — Zawadzki, Janiaczyk 2:1. (W. A.)

Władysław Rymkiewicz 53)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Antecki odgarnął kosmyk szarych włosów, spadających mu na czoło. — W dzień, przy robocie, z ludźmi, uważacie, człowiek nie odczuwał samotności. Ale gdy się wracało na noc do domu, to w czterech pustych ścianach było, co tu gadać, przykro. Samotność dawała się człowiekowi we znaki. No, ale teraz jest lepiej!

Janik przyglądał się Anteckiemu spod oka. Technik wydawał mu się do tej pory trochę szorstki i oschły. Zdawało by się, że można z nim gadać tylko o maszynach, Żuławach i polityce. A teraz jak gdyby poweselał i odmłodniał. Oczy mu błyszczały, a po ustach przewijał się raz po raz uśmieszek.

— Robota też układa się niezgorzej — zwierzał się Janikowi. — Najcięższy okres mamy za sobą. Teraz już wszystko idzie szybciej i sprawniej.

Wsparci o poręcz na pomoście nad kanałem patrzyli na wydarte morzu łąki i pola, zasnute niebieszczącą się mgiełką przedwieczerza.

Różowa łuna zachodzącego słońca ogarniała połowę błękitnego sklepienia, pod którym niosły się zrzadka białe, zwiewne i lekkie smugi, jak wodorosty, powyginane dziwacznie przez prąd wiatrów podniebnych.

W wielkiej ciszy słychać było pluśnięcie ryby, wynurzającej się skokiem nad powierzchnię wody i nurkującej z powrotem w głębinie.

— Nie myślicie już teraz chyba o wyjeździe, co? — spytał Antecki przyjaźnie.

Janik wzruszył ramionami. — A, co tam będę włóczył się po świecie.

— I słusznie! — pochwalił Antecki. — Pamiętacie, co mówił Sarniuk: — „Przyjdzie chwila, że zrozumiecie, gdzie wasze miejsce". Widzę, że zrozumieliście.

Dopalił papierosa i uścisnąwszy rękę Janika potrząsnął nią krótko, energicznie. — Do widzenia, Janik!

Janik siadł na ławce, wyjął z kieszeni list od Bronki i chociaż była to już szara godzina, przystąpił do czytania.

Bronka pisała prosto, że on pewnie jest na nią zagniewany, ale prosiła, aby doczytał list do końca. Donosiła o zaaresztowaniu ojca i o tym, że ona teraz wyjeżdża do matki. „Widać uroczyłeś mnie, czy co — pisała — bo nie mogę ciebie zapomnieć. I w dzień i w nocy stoisz przed moimi oczami. Więc na każde Twoje zawołanie przyjadę, napisz tylko, czy mnie chcesz, nie będę się nikogo pytać o pozwolenie, ani matki ani braci, ciebie tylko będę słuchała, boś ty jest moje szczęście". Dalej był podany dokładny adres, nazwa wsi z wymienieniem gminy, powiatu i urzędu pocztowego, a w dopisku — prośba o odpowiedź.

Janik pokręcił głową, zdziwiony, że Bronka tak ładnie potrafiła napisać, i długą chwilę siedział jeszcze z listem w ręce na ławce przed domem.

Rumiana, pyzata gęba księżyca na granatowym niebie wznosiła się coraz wyżej, zmniejszała się, bladła i wreszcie przemieniła się w krążek wielkości porcelanowego spodka, wiszący nad wsią. Powleczone seledynową glazurą księżycowej poświaty blaszane dachy błyszczały między czarnymi kępami drzew. Trawa na łąkach była posrebrzona rosą migocącą w księżycu, jak cynfolia. We wsi zaczął ujadać pies. Zażarte szczekanie niosło się przeciągłym echem po rosie.

Janik wstał, wszedł do izby, zapalił naftową lampę. W kuferku odnalazł arkusz papieru, jeden z dwóch, które był kupił razem z piórem i flaszką atramentu, gdy pisał list do brata.

(Dalszy ciąg nastąpi)

RADIO

Program na czwartek 21 grudnia 1950 roku.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Pieśni Noskowskiego. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV. 13.50 Koncert solistów. 14.15 Proza. 14.30 Koncert dla szkół 15.10 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadka muzyczna. 16.00 Aud. TPPR — fragment artykułu Ilii Erenburga pt. „Wielkie uczucie". 16.20 Aud. dla dzieci. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert Orkiestry PR. 17.40 Lekcje języka rosyjskiego. 18.00 Aud. sł.-muz. pt. „Słowo i pieśń o Stalinie". 18.20 „Słuchamy muzyki". 18.45 „Jak pracują Koła Sportowe przy zakładach pracy" — pog. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 „Odpowiedzi fali 49". 19.30 Kantaty o Stalinie. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert Orkiestry PR. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Montaż poetycki. 22.20 Koncert Orkiestry Bydgoskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne".

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-60 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-26082